

... myśli wyprzedzą czyny,  
czyny legną opoką ...  
Chwała imieniu Stalina!  
Pokój światu, pokój ...

Władysław Broniewski

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY  
TEL  
NIK

Czas nam już podać sobie bratnią  
rękę.  
W imieniu dzieci niech pokoju żąda  
bractwo pokoju, bractwo nieulekłe,  
braterski związek ludów, móż i  
lądów.

RADU BUORIANU  
tłumaczył R. Stiller

Rok VII AB

Poznań, niedziela 13 maja 1951 r.

Nr 130 (2228)

## W imię niepodległości Polski w imię pokoju między narodami wszyscy bierzemy udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

Jesteśmy robotnikami Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2 — Zarząd Budowlany nr 4 w Poznaniu. Pracujemy obecnie przy budowie kolektora. Przeżywalimy już wszyscy dwie straszne wojny i wiemy dobrze, że wojna niszczy dobro społeczne, kulturalne, nasze domy i rodziny. Przeto wyteżoną pracą zawodową i społeczną bronimy i będziemy bronić pokój, dla siebie, swoich rodzin, swoich współtowarzyszy pracy, dla naszych dzieci oraz dla ogólnego dobra międzynarodowego obozu pokoju.

Wszyscy bez wahania podpisujemy Narodowy Plebiscyt Pokoju!

ROBOTNICZY PRZY  
BUDOWIE KOLEKTORA

\* \* \*

Mam dwoje dzieci, a miniona wojna dała mi jaskrawy obraz agresywnej polityki kapitalistów, którzy dla własnych korzyści wysyłają na stracenie dziesiątki milionów ludzi, a tym samym hamują rozwój społeczeństw i co za tym idzie naszą kulturę narodową. Zabijają setki talentów, które mogłyby dać ludzkości olbrzymi wkład do ujarzżenia przyrody. W Narodowym Plebiscycie Pokoju wezmę czynny udział, ponieważ nie chcę, aby kiedykolwiek na świecie miała powtórzyć się straszliwa w swych skutkach wojna która zabierałaby milion młodych ludzi na żer nigdy nienasyconych apetytów anglo-amerykańskich podlegaczy.

EWA KACZMAREK  
Pracownica ZBM nr 2  
Oddział 4 w Poznaniu

\* \* \*

Jestem ojcem dwojga dzieci. Pragnąłbym ochronić je od tych strasznych chwil, jakie daje nam wojna. Ostatnia wojna przyniosła nam morze łez i zniszczeń. Dziś, kiedy zakończyliśmy odrabiać straty i rozpoczynamy odbudowę naszej Ojczyzny, grożą nam nowa wojna. Nie możemy dopuścić do nowej rzezi. Uczciwą pracą wzmocnimy nasz pokojowy front. Złożę swój podpis w Narodowym Plebiscycie z świadomością, że sprawa pokoju zwycięży.

EDWARD ZDUNEK  
Służba ruchu — Franowo

\* \* \*

Plan 6-letni to program walki o pokój. Wypełnię więc jak wszyscy swój obowiązek w walce o pokój i o pomyślność Polski, biorąc udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Wierzę, że za tym przykładem pójdą wszyscy mieszkańcy mojej dzielnicy, wszyscy ci, którzy szczerze kochają swoją Ojczyznę. Tylko pokój zapewni bezpieczeństwo naszym rodzinom i dzieciom.

TADEUSZ WIERACHOWSKI  
przew. Kom. Ob Pokoju  
Poznań — Śródmieście

Narodowy Plebiscyt Pokoju! Te trzy słowa zmobilizowały nasz naród, popierający ze wszystkich sił apel Światowej Rady Pokoju. Już działają wszędzie, w tysiącach gromad, w każdym mieście, we wszystkich zakładach pracy, w szkołach, w fabrykach — Komitety Obrońców Pokoju!

Poznań również przygotowuje się intensywnie do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Dlatego wielka ankieta „Głosu Wielkopolskiego” pod tytułem: „Dlaczego wezmę udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju” — wywołała tak szerokie echo. W ankiecie tej zabierają głos reprezentanci wszystkich warstw i zawodów; młodzież, studenci, gospodynie domowe, księża, artyści, urzędnicy, robotnicy, chłopcy.

Oto niektóre wypowiedzi mieszkańców Wielkopolski:

Jestem traktorzystką Państwowych Gospodarstw Rolnych. Dzisiejszy ustrój pozwolił mi zdobyć fach, z którego jestem dumna. Chcę pracować dla dobra naszej Ojczyzny i dla pokoju, bo tylko w czasie pokoju można tworzyć dobra dla całej ludzkości. Dlatego też z radością złożę swój podpis w Plebiscycie Pokoju.

JADWIGA ZWIERNIK  
PGR Wierzonka

\* \* \*

Nasz upadek krwi przez okupację był przerażający. W wyniku wojny kraj nasz został zniszczony. Dlatego też wprost ze wstrętem myślę o ludziach, którzy chcieliby wywołać nową zawieruchę wojenną i zniszczyć odbudowane już nasze zagrody.

JAN JASIEK  
chłop ze wsi Owińska

\* \* \*

Biorąc udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju, chcę się przyczynić do utrwalenia pokoju na całym świecie. W tej akcji pokojowej powinien wziąć udział każdy uczciwy Polak, odpowiadając imperialistom amerykańskim, że Polska nie chce wojny, nie chce zniszczenia swego kraju.

FRANCISZEK KRZYŻOSIAK  
rzemieślnik

\* \* \*

Dlaczego wezmę udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju? — dlatego, bo wiem, że wojna prowadzi do zniszczenia i śmierci. Przeżyłam obie wojny światowe, widziałam ogromne zniszczenia. Wojna zabrała bliskie mi osoby, pogrążając mnie w nieśczęściu. Niechcę, aby świat raz jeszcze przeżywał tę katastrofę.

MARIA BORGEMANN

\* \* \*

Przeżywając minioną, okropną w swych rozmiarach wojnę, a zarazem wiedząc jakie spustoszenia moralne i materialne pozostawiła po sobie, uważam podpisanie Plebiscytu Pokoju za obowiązek każdego uczciwego Polaka.

Podpisuję Plebiscyt Pokoju dlatego: ponieważ nie chcę, aby została w niwecz obrócona 6-letnia, twórcza praca naszego robotnika, chłopca i inteligenta pracującego, nie chcę, by nasza Ludowa Ojczyzna pokryła się mogiłami i napełniła płaczem osieroconych; ponieważ chcę, by krowania podlegaczy wojennych złamano i by cały świat przekonał się, że wolę uczciwego człowieka pracy trzeba szanować.

WŁODZIMIERZ KOTOWSKI  
student

### NARODOWY PLEBISCYT POKOJU



W imię Niepodległości Polski  
w imię Pokoju  
między Narodami

w obliczu wojennych knoń imperia-  
listów i odbudowy przez nich  
militaryzmu hitlerowskiego

popieram i podpisuję  
Apel Światowej Rady Pokoju:

„Żądamy zawarcia paktu pokoju między  
pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem  
Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi,  
Chińską Republiką Ludową, Wielką  
Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich  
mocarstw odmówił spotkania w celu  
zawarcia tego paktu, będziemy uważali  
odmowę za dowód napastniczych zami-  
rzeń tego rządu”.

Przeżyłem dwie straszne wojny i 5 lat obozu i stwierdzam, że apel Światowej Rady Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami ma kolosalne znaczenie w rozwoju kultury i nauki polskiej, która w okresie zawieruchy wojennej była przez hitlerowców niszczone.

Polska Ludowa w ciągu swej niepodległości wybudowała w wielkich rozmiarach sieć teatrów, co w wielkiej mierze przyczynia się do podniesienia oświaty i kultury w naszym kraju. Ja jako aktor, mając ścisły kontakt ze społeczeństwem województwa poznańskiego i zielonogórskiego, pragnącym stałego pokoju i rozwoju naszej sztuki scenicznej, dołączam się do tych milionów rzesz, żądających zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

WŁODZIMIERZ DOBRZAŃSKI  
aktor i kierownik zespołu objazdowego Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu

Każdy, kto raz już przeżył koszmar wojny, nie chce przeżywać go po raz drugi. Na samą myśl o tym, że z takim trudem i wysiłkiem odbudowany nasz kraj, miałby powtórnie ulec zniszczeniu, ogarnia mnie przerażenie. Pragnę sumiennie wypełniać swe codzienne obowiązki, chcę pracować systematycznie, myśleć spokojnie o dniu jutrzejszym. Dlatego z entuzjazmem jako protest przeciw wojnie podpisuję Narodowy Plebiscyt Pokoju.

MARIA MALANOWSKA  
urzędniczka

\* \* \*

Ponieważ pokój zabezpiecza najistotniejsze interesy wszystkich narodów, ponieważ pokój utrwała niepodległość i nasze zdobycze, ponieważ pokój — buduje, a wojna niszczy — przeto z wszystkimi uczciwymi Polakami wezmę bez wahania udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

STEFAN MATUSZAK  
wicedyrektor Opery

Nie może być mowy o sztuce, gdy wokół siebie zawierucha wojenna. Pokój — to konieczny warunek dla rozwoju naszej kultury muzycznej i kultury w ogóle. My artyści możemy tylko po tysiąc razy wołać: pokój! — pokój! — pokój! — Chcemy pokoju!

BARBARA SAWICKA  
artystka Opery Pozn.

\* \* \*

Jako lekarz stwierdzić muszę jedno: każda wojna, niosąca za sobą zniszczenie, osłabia siły żywotne narodu, które my, pracownicy Służby Zdrowia, staramy się umocnić.

Dr STANISŁAW GRZYMAŁA

\* \* \*

Podpisuję Narodowy Plebiscyt Pokoju bez wahania. Mam dwoje małych dzieci, które wymagają opieki i troskliwości.

Wojna zniszczyłaby nie tylko mój dom. Zgubiłaby również moje małe dzieci. Dlatego, jako matka, nienawidzę nawet myśli o wojnie.

MARIA GÓRSKA  
urzędniczka

\* \* \*

Wszyscy pracownicy Służby Zdrowia dobrze wiedzą, jakie są cierpienia i następstwa, wywołane skutkami wojny i dlatego zawsze i wszędzie popierać powinni wszelką akcję pokojową.

Dr JÓZEF JANKOWIAK

\* \* \*

Nasuwa mi się wspomnienie roku 1945. 6 lat temu zakończyła się druga wojna światowa. Cała ludzkość przeżywała tę chwilę z radością. Na ulicach tłumy ludzi powtarzały z entuzjazmem: koniec wojny! Więcej wojny nie będzie! Jesteśmy przekonani, że nie będzie!

Te okrzyki były i są najlepszym dowodem, że narody uważają wojnę za wstrętą i hańbiącą.

Dziś, gdy żądni zysków imperialiści pragną rozpętać nową zawieruchę wojenną, narody tak jak przed 6 laty powtarzają: koniec z wojną!

Rozwój nasz możliwy jest tylko w pokojowej pracy, uważam, że wszelkie konflikty i problemy międzynarodowe powinny być załatwiane na drodze dyplomatycznej bez uciekania się do barbarzyńskich metod wojny.

Jestem przekonany, że tak samo myślą wszyscy polscy sportowcy, którzy dobrze rozumieją, że swoje talenty mogą rozwijać tylko w pokojowej pracy.

JERZY MIELOCH  
ZKS — Unia

Piękna idea obrony pokoju poruszyła masy ludowe. Widzę to u nas, jak się to w powiecie rozwija. Gdy wierni idą walczyć o pokój, ja jako kapłan muszę iść z nimi, by razem budować szczęście pokoju w naszej Ojczyźnie. Dlatego gorąco i całym sercem podpiszę apel Światowej Rady Obrońców Pokoju.

Ks. E. DĄBROWSKI  
Błaszki

\* \* \*

Apel Światowej Rady Obrońców Pokoju zamyka dążenia wszystkich ludzi. Nas, kapłanów polskich szczególnie raduje, że w naszej Ojczyźnie tak pięknie rozwija się ruch obrony Pokoju, który zabezpiecza nasz kraj przed niebezpieczeństwem ruin i śmierci. Każdy kapłan katolicki, każdy Polak powinien wziąć czynny udział w wielkiej akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Ks. K. SOKOŁOWSKI  
Kosmów, pow. Kalisz

\* \* \*

Kiedy widzę tysiące naszych polskich dzieci, tak troskliwe i z pełnym poświęceniem chowanych i pielęgnowanych przez naszych lekarzy i pielęgniarki;

kiedy uprzytomnię sobie obraz tworzącej się jasnej przyszłości dla tych dzieci, wywalczonych dla nich w naszej codziennej, żmudnej i ofiarnej pracy pokojowej —

to wiem, że jedynym gwarantem owoców naszej pracy może być tylko — pokój! Dlatego z całą świadomością składam swój podpis w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

DR MED.

ST. WRZYSZCZYŃSKI  
dyr. Woj. Poradni Ochrony Macierzystwa i Zdrowia Dziecka

\* \* \*

Niedawno zakończona II wojna światowa spowodowała dotkliwe straty w nauce polskiej. Straty te powstały tak przez utrudnienie, a niejednokrotnie uniemożliwienie prowadzenia jakichkolwiek prac naukowo-badawczych, jak i przez wymordowanie dużej ilości pracowników nauki. Świadom tych skutków wezmę udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju, ponieważ tylko zawarcie Paktu Pokoju przez pięć mocarstw zapewni warunki konieczne do prowadzenia i rozwoju nauki, której osiągnięcia, wykorzystane przez praktykę, przyspieszą realizację planu 6-letniego.

Dr WIKTOR PAWLAK  
st. asystent U. P.

\* \* \*

Wezmę udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju jako przedstawiciel sztuki teatralnej, bo uważam, że jedynie w spokojnej atmosferze można pracować dla podniesienia i rozwoju teatru, który kształci pokolenia ku pożytkowi Ojczyzny.

ZYGMUNT NOSKOWSKI  
art. dram. Państw. Teatrów w Poznaniu



## Fachowe szkolenie rolników

Służba rolna rad narodowych w woj. gdańskim przystąpiła w br. do krótkoterminowego, fachowego szkolenia rolników we wszystkich gromadach. Pracujący chłopci zapoznają się m. in. z zagadnieniami pielęgnacji roślin, właściwego przeprowadzania sianokosów i suszenia siana, zwalczania szkodników oraz ze sposobami konserwowania urządzeń wodno-melioracyjnych.

W szkoleniu rolników bierze również udział ZSCH, służba wodno-melioracyjna oraz wykładowcy i uczniowie najstarszych klas szkół rolniczych.

## Okupacja amerykańska we Francji

PARYZ (PAP). „L'Humanite” zamieszcza reportaży z Bretanii (Francja północno-zachodnia) na temat amerykańskich przygotowań wojennych. Koło St. Lorient Amerykanie budują ogromne lotnisko. Przygotowano już tam luksusowe koszary dla żołnierzy amerykańskich. Drugie wielkie lotnisko budowane jest koło Rennes. Ponadto Amerykanie powiększają lotniska w Saint Brieu, Dinan i wielu innych miejscowościach.

Baza łodzi podwodnych w Lorient została odbudowana. W Donges rozszerza się urządzenie portowe, aby umożliwić zjawienie wielkich okrętów — cystern.

Amerykanie zamierzają okupować cały teren ujścia Loary i zbudować tam dla swego użytku nowe miasto Nandonna (od pierwszych żłosek miast Nantes, Donges i Nazaire).

## Państwo Ludowe wyrównuje różnice w poziomie gospodarczym poszczególnych województw

### Poprawiają się warunki bytowe ludności miast i wsi

WARSZAWA (PAP). Terenowe plany gospodarcze i budżety wojewódzkie na r. 1951 uchwalone na sesjach wojewódzkich rad narodowych świadczą m. in. o zdecydowanym dążeniu Państwa Ludowego do wyrównania różnic w poziomie gospodarczym poszczególnych województw, przy równoczesnej dalszej, systematycznej poprawie warunków bytowych ludności pracującej miast i wsi.

Budżet i plan gospodarczy woj. białostockiego wytycza dynamiczny rozwój gospodarczy tego zaniedbanego w okresie rządów sanacyjnych regionu i przekształcenie go w ośrodek przemysłowo-rolny. — Ludność robotnicza, która stanowiła w okresie międzywojennym 10 proc. ogólnej liczby mieszkańców województwa, przekroczy w myśl tych założeń w 1956 r. 50 proc. W rb. globalna wartość produkcji na Białostocczyźnie wzrosła w stosunku do r. ub. o 46 proc., zaś przemysłu terenowego aż 74 proc. Sieć zakładów produkcyjnych powiększy się.

Równoległe z tym w woj. białostockim poczynione będą duże inwestycje, zmierzające do dalszej poprawy warunków bytowo-kulturalnych mas pracujących. Oddane będą do użytku ludności nowe domy mieszkalne, do setek nieruchomości roprowadzone będą urządzenia wodociągowe-kanalizacyjne itp. We wsiach i miastach województwa wybudowane będą 44 nowe budynki

szkolne. Powstanie 385 bibliotek i punktów bibliotecznych, 28 radiowęzłów, 99 świetlic, 5 domów kultury, 3 kina miejskie i 22 kina wiejskie.

Podobnie w woj. olsztyńskim założenia budżetu i planu gospodarczego na br. wysuwają na czoło dalszy rozwój poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej w terenie.

Nakłady inwestycyjne w przemyśle terenowym wzrosną w porównaniu z r. ub. o 258,7 proc., w rolnictwie i leśnictwie o 85,1 proc.

Ponadto planem elektryfikacji objęto 32 wsie tego województwa. W 120 gromadach zainstalowane będą telefony.

Na czoło nakładów inwestycyjnych w woj. koszalińskim wysuwa się dalszy znaczny rozwój ochrony zdrowia. Powstanie 10 nowych ośrodków zdrowia i punktów lekarskich w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, dwa nowe zakłady rentgenowskie, 11 nowych żłobków. Liczba przycho-

dni specjalistycznych powiększy się do 14, zaś do 12 powiększy się liczba szpitali.

W ramach wyasygnowanych kredytów na rozwój kultury i sztuki przeszło dwukrotnie zwiększy się na terenie województwa ilość radiowęzłów, zaś liczba zainstalowanych głośników wzrosła o blisko 11 tysięcy.

W woj. krakowskim, gdzie z centralnych kredytów buduje się sztan্দarową inwestycję planu 6-letniego — Nową Hutę, wielką elektrownię w Jaworznie, zakłady włókiennicze w Andrychowie i wiele innych wielkich obiektów, budżet województwa, zamykający się sumą ok. 690 200 tys. zł, na same terenowe inwestycje przemysłowe i mieszkaniowe przeznacza 156 milionów zł.

Bardzo poważne nakłady poczynione będą w dziedzinie urządzeń komunalnych.

## Okolo 1200 000 wychodźców jugosłowiańskich

### występuje przeciwko zdradzieckiej klice Tito

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Słowianie” zamieszcilo artykuł pt. „Wychodźstwo jugosłowiańskie zjednoczone w walce przeciwko klicie Tito.

## Tysiące bibliotek i świetlic związkowych krzewi oświatę i kulturę wśród szerokich mas ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). W Polsce przedwrzesniowej kapitalistycznej rządy wszelkimi sposobami uniemożliwiały pracę klasowych związków zawodowych. Nie było więc warunków do należytego rozwoju pracy kulturalno-oświatowej związków lewicowych. W Polsce Ludowej związki zawodowe od pierwszej chwili rozwinęły cieszając się poparciem rządu, żywą działalność w zakresie kultury i oświaty, docierając do coraz szerszych mas ludzi pracy.

W r. 1945 związki zawodowe prowadziły 600 świetlic i 10 domów kultury, a w r. 1950 — już 10 816 świetlic i

## Armia Ludowa odparła zwycięsko kontratak nieprzyjaciela

PEKIN (PAP). W Korei na froncie wschodnim i zachodnim oddziały Armii Ludowej współdziałając ściśle z ochotnikami chińskimi odparły skutecznie kontratak nieprzyjaciela na poszczególnych odcinkach oraz zadaly mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Na froncie centralnym bez poważniejszych zmian.

84 domy kultury. Liczba bibliotek wzrosła z 1 000 w 1946 r. do 4 393 w 1950 roku. W bibliotekach tych znajduje się obecnie ponad 3 300 000 tomów.

Związkowa działalność kulturalno-oświatowa coraz sprawniej pomaga w wychowywaniu ideologicznym związkowców, w podnoszeniu ich wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych, w mobilizowaniu pracujących w mieście i na wsi do realizowania zadań stawianych narodowi przez partię i rząd.

Wielkie zasługi ma ruch zawodowy w walce z analfabetyzmem. Na ponad 13 tys. kursów umiejętności czytania i pisanja zdobyło 328 tys. związkowców. Na kursach nauki początkowej przeszkolono ponad 80 tys. robotników. Absolwentom szkolenia umożliwiano dalszą naukę.

Większość słuchaczy Wszechnicy Radiowej rekrutuje się obecnie spośród związkowców. Związki zawodowe prowadzą 4 324 koła dyskusyjne Wszechnicy z 70 tysiącami słuchaczy.

Praca świetlicowych zespołów teatralnych, tanecznych itp., akcja odczytowa, wykłady naukowe w zakładach pracy, wieczory wymiany doświadczeń — oto dalsze formy pracy kult.-oświatowej związków zawodowych, coraz skuteczniej włączających się w ogólnonarodową walkę o pokój i plan 6-letni.

## Nie tolerować faktów samowoli i łamania praworządności

Po powyższym tytulem ukazał się artykuł w wczorajszym numerze „Trybuny Ludu” — Artykuł ten przedrukujemy w obszernym skrócie:

Ostatnio nadeszły sygnały, świadczące o tym, że niektóre instancje partyjne i państwowe odnoszą się tolerancyjnie do pewnych karygodnych praktyk na swoich terenach — kiedy to obrosli pleśnią biurokracji, dyrygujący pracą zza biurka, różni domorośli „działacze” dopuszczają się kroków sprzecznych z polityką naszej partii i władzy ludowej.

Są to wszystkie niewątpliwie tylko pojedyncze fakty, ale występują one, jak ropnie na zdrowym organizmie. Ropni tych nie wolno ukrywać, zamazywać, zasłaniać plasterkiem. Trzeba je obnażyć, rozciąć i likwidować do końca.

Partia nasza i władze ludowe prowadzą bezlitosną walkę z aktami samowoli i łamania praworządności.

„Wszystkie wyczyny sekiarskie — mówi Tow. Bierut — którym towarzyszy nadużycie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkodnictwo w stosunku do tej władzy ludowej.”

Sprawy wszelkiego rodzaju „wyczynów” są i będą surowo karane.

Skąd wyrastają takie wypaczenia? Na jakiej glebie rodzą się fakty samowoli, naruszania praworządności, zastępowania pracy wychowawczej, troski o ożwiolenie pracy bezdusznym, biurokratycznym administranłem?

Nosić ciemną podobnych wypaczeń są ludzie, którzy sprężniwierząc się ideologii naszej partii, nie wierzą w naszą zdolność przekonywania i wychowywania mas. Stosując metodę administranłową, tacy ludzie posuwają się do aktów samowoli i wybrzyków i stają się tym samym narzędziem lub nosicielami dywersji wroga.

Nie jest przypadkiem, że najwięcej wypadków szkodliwych wybrzyków znajdujemy na terenie wsi. Jasne, że chłopstwo pracujące jest mniej uświadomione niż klasa robotnicza, i kto nie wierzy w masę pracującą, ten szczególnie nie wierzy w zdolność wychowawczego oddziaływania prowadzącej

sily naszego społeczeństwa — klasy robotniczej — na chłopstwo. A kto w to nie wierzy — ten nie wierzy w sojus z robotniczo-chłopski i swą niewiarą sojus ten podrywa. Likwidując w praktyce pracę polityczno-wychowawczą, zastępując ją komenderowaniem i nadużyciem wsi zasad praworządności i demokracji ludowej — ten zajmuje postawę antypartyjną, postawę godzącą w najżywcze, najważniejsze interesy naszego budownictwa.

Oczywiście, praca uświadamiająca cierpliwa i długotrwała wymaga większego trudu, ofiarności, wyrobienia politycznego, niż wydanie administracyjnego rozkazu. Ale nie wszystko, co jest najłatwiejsze jest najlepsze. Nonsensem, błędem politycznym jest szukanie „łatwizny”, gdy chodzi o tak wielką i skomplikowaną sprawę, jak wychowywanie milionów nowych rzesz pracującego chłopstwa i stałe podnoszenie poziomu ich świadomości politycznej, uodpornienie na „Głós y Ameryki” i podszept jej agentów w kraju, budzenie nienawiści do imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacnianie w chłopstwie poczucia wagi wkładu jego pracy dla ojczyzny.

Tej „łatwizny” szukają ludzie nie tylko ospali i leniwi, ale i wyczuć z istotnego poczucia odpowiedzialności karierowicze — „nadgorliwicy”, którzy zawsze pierwsi chcą zameldować „u wyższych instancjach partyjnych czy państwowych o „wykonaniu zadania”, zapominając o tym, że nie ma i być nie może takiego zadania w naszym budownictwie, które by zostało rzeczywiście wykonane bez oparcia się na świadomości i aktywności mas.

Tej świadomości i aktywności ciawdzęcają wszystkie nasze osiągnięcia, zawdzięczamy je pracy polityczno-wychowawczej i organizatorskiej w masach, zawdzięczamy je łączącą partię z masami stosunkom wzajemnego zaufania, Zaufanie to zdobywamy szcukiem dla bezpartyjnych, liczeniem się z ich zdaniem, z ich głosem i krytyką.

Cenimy krytykę mas, bo uczymy się na niej. I dlatego partia nasza chce tej krytyki. Pomoże nam ona w walce o ujawnienie i wrywanie z korzeniami wszelkiego rodzaju wypaczeń, które godzą w naszą szeroką i trwałą wię z masami.

Poważną tu rolę mają do odegrania korespondenci robotniczy i chłopcy naszej prasy.

„Ludzie ci — pisał w 1925 r. Towarzysz Stalin o korespondentach prasy radzieckiej — w masie swojej wrażliwi, pionierzy i strażnicy prawdy, ludzie ci, którzy pragną demaskować, pragną za wszelką cenę naprawić nasze niedociągnięcia... ci właśnie ludzie powinni moim zdaniem stać się jedną z podstawowych dźwigni w dziele ujawnienia naszych niedociągnięć i naprawienia naszej partyjnej i radzieckiej pracy nad budownictwem w terenie.”

Wzywamy korespondentów naszej prasy do aktywniejszej współpracy. Mówimy im: „więcej sygnałów, więcej krytyki! Krytyka warza, to duży wkład do walki o to, by w każdym terenie, w każdym zakątku naszego kraju strzec linii partii jak źrenicy oka własnego, by czujnie pilnować związku partii i władzy ludowej z masami. Krytyka wasza pomoże nam w walce z zaśnieżonymi biurkami i karierowiczami, niepoprawnymi oportunistami i sekciarzami, którzy wykoślawiając politykę partii i władzy ludowej, utrudniają życie ludziom pracy.

Sila naszej partii polega na jej więzi z masami, na jej zdolności kształtowania tych mas jako realizatorów haseł i wskazań partii i władzy ludowej.

Mobilizujemy milionowe masy bezpartyjnych do walki o pokój i plan 6-letni. Wszystkie nasze frontki zdają się temu, by przed ludem w tej walce

był jak najszerszy, by chłopstwo pracujące, inteligencja, drobniomieszczanstwo miejskie — skupione wokół klasy robotniczej — zajmowały w tej walce jak najbardziej czynną postawę. Dajmy do tego, by postawa każdego Polaka wobec wydarzeń międzynarodowych życia była politycznie słuszna, by cechowała ją głęboka świadomość tego, że imperializm amerykański jest największym śmiertelnym wrogiem naszego narodu, Dajmy do tego, by postawa każdego Polaka wobec wszystkich zagadnień naszego budownictwa socjalistycznego była patriotyczna, ofiarna, bojowa i twórcza.

Tak więc sama istota naszej walki o umacnianie i rozszerzenie frontu narodowego polega na ułożeniu w każdej fabryce, w każdej gromadzie, w każdej instytucji, w każdym mieście i miasteczku takich stosunków z masami, które sprzyjają wychowywaniu i umacnianiu coraz szerszych kręgów ludzi pracy, sięgając w głąb aż do najmniej uświadomionych dotąd spośród nich.

Istota walki o umacnianie i rozszerzenie frontu narodowego — to wzmocnienie i nasielenie pracy polityczno-wychowawczej w masach, pracy, która wciąż podnosi wiarę mas pracujących miast i wsi w swe własne sily, budzi w nich energię, inicjatywę, podnosi w nich poczucie gospodarza własnego kraju.

W walce o wielki cel, jakiemu służy treść hasła frontu narodowego — bezlitośnie będziemy demaskować i rugować różnych zarozumiałców i biurokratów, którzy nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć, że właściwy stosunek do ludzi pracy jest dla naszej partii i władzy ludowej sprawą pierwszorzędnej wagi.

„Nie ma wątpliwości — mówił na manifestacji 1. Maja w Warszawie Tow. Bierut — że potrafimy wstrzebić to, że jest jeszcze wiele w naszym życiu, potrafilmy wykrzyczyć bezduszny biurokracyzm, potrafimy bezlitośnie ukrocić wybrki sobiepanków, naruszających praworządność naszego państwa ludowego!”

Pismo podaje, że około 1.200.000 wychodźców jugosłowiańskich przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii, krajach Ameryki Łacińskiej i Europy zachodniej.

Titowcom nie udaje się opanaować „niespokojnych emigrantów”. Nie pomagają ani dołary amerykańskie, ani prowokacje agentów belgradzkich, ani wściekła propaganda titowskich konsulatów i ambasad.

Emigranci jugosłowiańscy z oburzeniem protestują przeciwko terrorowi szpiegowskiej bandy Tito, przeciwko aresztowaniom i przesładowaniom, których ofiarą padają w Jugosławii prawdziwi patrioci. Do ambasad i konsulatów emigranci jugosłowiańscy wysłali pod adresem parlamentu i rządu jugosłowiańskiego setki telegramów w imieniu organizacji i pojedynczych osób, domagając się uwolnienia więźniów politycznych.

Konferencja Słowian południowych w Kanadzie w swych rezolucjach i uchwałach niejednokrotnie podkreślała „konieczność jak najbardziej zdecydowanej walki przeciwko zbrodniczej polityce władców jugosłowiańskich, którzy zaprzekli się imperialistom amerykańsko-angielskim”, oraz ostro potępila prowokacje wojenne zdradzieckiej klikki Tito.

Dawno już mamy poza sobą okres, w którym trzeba było wyrównywać kraterę po bombach i zwaćć ściany grozące przechodniom przysypianiem. Świeże mury Marienstatu, Muranowa MDM-u i szeregu innych osiedli, fabryk i szkół najlepiej ilustrują to z czego mamy pełne prawo być szczerze dumni — ilustrują rozmach i entuzjazm narodu budującego socjalizm.

Przecież Warszawa taką, jaką była w roku 1939 budowała wiele pokoleń w ciągu długich siedmiuset lat. W 1945 roku zaś z milionowego miasta pozostało zaledwie 16 procent przedwojennej ilości izb i mieszkań.

A jednak Warszawa nie tylko żyje, lecz staje się z dnia na dzień piękniejszą i rozrasta się. A jednak Warszawa nie tylko odbudowuje się, lecz przysyca sobie nowe tereny, rozszerza się, nabiera rozmachu do dalszego rozwoju.

Decyzja Rady Ministrów o zmianie granic naszej stolicy

## Brygada Marchlewicza wykonała połowę zadań planu 6-letniego

WAŁBRZYCH (PAP). Brygada formierzy z buty „Karol” w Wałbrzychu pracująca pod kierownictwem Marchlewicza zameldowała w pierwszym dniu maja br. o wykonaniu zadań 3 lat planu 6-letniego. Dzięki sprawniej organizacji pracy doświadczonego brygadzysty i szkoleniu przez niego członków zespołu, brygada systematycznie przekracza 200 proc. normy miesięcznej. Do osiągnięcia brygady przyczyniła się również współpraca z naukowcami Akademii Górniczej i Hutniczej w Krakowie.

## Rośnie nasza stolica — Warszawa

Zapoznaj się z decyzją Rady Ministrów o rozszerzeniu granic naszej stolicy, dzięki czemu obszar Warszawy wzrosł obecnie do 362 kw. km. niespóźność nie wrócić wspomnieniem do pierwszych chwil odbudowy.

Dawno już mamy poza sobą okres, w którym trzeba było wyrównywać kraterę po bombach i zwaćć ściany grozące przechodniom przysypianiem. Świeże mury Marienstatu, Muranowa MDM-u i szeregu innych osiedli, fabryk i szkół najlepiej ilustrują to z czego mamy pełne prawo być szczerze dumni — ilustrują rozmach i entuzjazm narodu budującego socjalizm.

Przecież Warszawa taką, jaką była w roku 1939 budowała wiele pokoleń w ciągu długich siedmiuset lat. W 1945 roku zaś z milionowego miasta pozostało zaledwie 16 procent przedwojennej ilości izb i mieszkań.

A jednak Warszawa nie tylko żyje, lecz staje się z dnia na dzień piękniejszą i rozrasta się. A jednak Warszawa nie tylko odbudowuje się, lecz przysyca sobie nowe tereny, rozszerza się, nabiera rozmachu do dalszego rozwoju.

Decyzja Rady Ministrów o zmianie granic naszej stolicy

jest właściwie przejawem faktu, iż obecna Warszawa przetrwała już Warszawę przedwojenną, że obecna Warszawa rozsadza swym rozwojem stare granice, jest przejawem faktu, że choć wiele jest w niej jeszcze gruzów, wiele jeszcze potrzeba pracy i trudu — coraz bliższy jest moment całkowitej realizacji wizji socjalistycznej stolicy, tej wizji, którą w porwujących słowach zarzysował na I warszawskiej konferencji partyjnej Prezydent Bierut.

Odbudowa Warszawy doszła już do tego stadium, że dla wykonania zadań postawionych stolicy przez sześciolatkę konieczne jest wciągnięcie w obrachunek planistów i budowniczych nowych terenów, największe rozmieszczenie obiektów fabrycznych, osiedli mieszkaniowych, parków. Konieczność opanowania chaotycznego i nieskoordynowanego budownictwa na peryferiach miasta, wreszcie konieczność stosowania jednolitej polityki mieszkaniowej była bezpośrednią przyczyną decyzji Rady Ministrów. Jednocześnie decyduje ta jest podsumowaniem dotychczasowych sukcesów odbudowy stolicy, mobilizującym do dalszej, jeszcze bardziej ofiarnej walki o plan, o pokój, o szczęście naszego narodu.



## Zielone sztandary zbratają się z czerwonymi

Jaśniej błyszczą w słońcu świeżo wybielone ściany chat. Umajone izby pachną zielenią i tatarakiem. Pracująca wieś obchodzi swoje święto.

Nie dawno, Święto Ludowe było dniem walki przeciwko dziedzicom i fabrykantom, dniem buntu przeciwko ustrojowi, buntu brutalnie i krwawo — choć daremnie — tłumionego przez sanacyjną policję. Dziś jest to święto radości i dumy i osiągnięć dotychczasowej pracy, z wyników gospodarzenia na swojej ziemi, w swojej Ojczyźnie, wspólnie z robotnikami, inteligentem i rzemieślnikiem.

Sześć lat gospodarzenia po nowemu, to okres krótki, ale jakże obfitujący w przemiany. Razem z żarówką, traktorem, książką i radiodziennikiem przyszła na wieś wiedza o świecie i społeczeństwie, przyszło uświadomienie. Chłop pracujący nie ugina się przed bogaczem, lecz świadomy swej siły, demaskuje kulackie kombinacje i kulackie spichrze, w których gnije niesprzedane państwu zboże. Uświadomiony chłop coraz gromadnie przy-

stepuje do spółdzielni produkcyjnej — wiodącej ku ostatecznemu zwycięstwu nad wyzyskiem i niedzą.

Te wszystkie osiągnięcia pracującego chłopstwa — to owoc sojuszu robotniczo-chłopskiego, wspólnej walki klasy robotniczej i mas chłopskich o dobrobyt i potęgę naszego kraju. Masy chłopskie dumne są z tych zdobyczy i dlatego zdecydowanie staną przeciwko każdemu wrogowi, który ośmiela się hamować socjalistyczne budownictwo. Ze świadomości tej wyrasta rzetelna wola i konkretna walka o pokój pracy — siłowymi i żniwami, kontraktacją i skupem, tysiącem „czyńów pokoju”.

Dlatego mocna i rzetelna jest chłopska wola pokoju, którą polska wieś zjednoczona w monolityczny front przed zademonestracją w dniu Plebiscytu Pokoju. W wielkim froncie pokoju potężnym ogniem są masy pracującego chłopstwa. W dniu Święta Ludowego patrzy na nie z radością i dumą cała Polska.

# Mój sen i Twoje wątpliwości...

Jest piękny majowy dzień. Na podwórku przed domem bawi się moja dwuletnia córeczka Jola, moja największa radość i skarb najdroższy. Przez otwarte okno słyszę jej cudowny dziecięcy szczebiot. Nagle ciszę wiosennego popołudnia przerywa warok samolotu, a w chwilę później seria karabinu maszynowego. Wybiegam przed dom. Na środku podwórka leży moje dziecko. Nie żyje!..

Scena powyższa, dożył Czytelniku, to nie fragment powieści czy noweli. To na szczęście również nie opis rzeczywistego zdarzenia z mego życia. Scena ta jest tylko fragmentem koszmarnego snu, który przysnił mi się przed kilku dniami.

A przecież wiesz dobrze, że w czasie minionej wojny nie trzeba było szukać podobnych obrazów w sferze snów i wyobraźni. Były one powszednim zjawiskiem życia naszych miast i wsi. Są one zresztą dziś codzienną strasliwą rzeczywistością bohaterskiego narodu koreańskiego.

A czy chciałbyś, przyjacielu,

by samolot lub pocisk armatni zabił twoje dziecko?

Oburzasz się na podobne pytania. Daruj mi je i pozwól postawić następne: — A co ty sam, jako ojciec, czynisz, by twoje dzieci nie zaznały nigdy piekła wojny?

— Przecież sprawa wojny czy pokoju nie leży w moich rękach — odpowiadasz mi. — Owszem całym sercem pragnę pokoju ale na utraconie go nie mam żadnego wpływu. Jakże wpływ miał prości ludzie, tacy jak ja na dotychczasowe wojny, ich przyczyny i przebieg. Przecież prości ludzie nie chcieli również wojny na Korei, a jednak wojna ta wybuchła wbrew ich pragnieniom, wbrew naszym podpisom pod apelem sztokholmskim, wbrew ruchowi obrońców pokoju.

Wiem, że większość czytelników udzieliłaby mi innej od powiedzi. Wiem także, że cały nasz naród poza nielicznymi wyjątkami w postaci zaciętych wrogów ojczyzny lub szaleńców nie chce wojny. Ale jest jeszcze wśród nas sporo ludzi, którzy — jakkolwiek szczerze pragną pokoju — poważnie zastanawiają się jednak, czy ich głos może coś ważnego na szali dziejących świata.

I do tych wątpliwych, do tych złych matematyków kieruję swoje słowa. Jasne, że jeden głos niewiele znaczy. Ale miliard głosów, przynajmniej ten, który przeżył do dziś. Miliard głosów to potęga, z którą musza się liczyć podpalacze świata. A przecież miliard składa się z jednostek, a więc i z Twego głosu. Byłbyś bardzo złym matematykiem gdybyś temu przeczył. Powiesz mi, że w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej też można było naliczyć miliony ludzi, którzy nie chcieli wojny. Tak. Zgodę. Ale chodzi o to, że coś się zmieniło w międzyczasie na świecie. Zmienił się zasadniczo układ sił na korzyść obozu pokoju i postępu. Siły naszego obozu są dziś większe od sił obozu wojny. I dlatego po raz pierwszy w dziejach świata można było rzucić zupełnie realne hasło — wywalczenia i utrwalenia pokoju na zawsze. Wojna nie jest przecież zjawiskiem nadprzy-

rodnym. Nie jest ona nawet zjawiskiem przyrodniczym, jak np. zachód słońca lub nadejście zimy. Wojna jest zjawiskiem społecznym, jest sprawą ludzką i od ludzi zależy, czy ona będzie, czy też nie.

Walka toczy się zatem o człowieka, o jego świadomość. Wiadomo bowiem każdemu, że bez ludzi, bez żołnierzy imperialistów wojny nie rozpoczyna. A ludzie o których tak chodzi amatorom nowej rzezi i nowych zysków, czegoś się nauczyli w ostatniej wojnie. A ludzie nie chcą być więcej przyszłymi „mięsem armatnim”. Nie stanowią zresztą, jak to było kiedyś masy rozproszonej i nieświadomej swej potęgi. Ludzie łączą się dziś niezależnie od koloru skóry i przekonani w potężnym, zorganizowanym froncie bojowników pokoju.

— A Korea? — chwytasz się swego ostatniego argumentu. — Korea jest właśnie najlepszym dowodem siły ruchu bojowników pokoju. Przecież nie wahać się chyba w to, że imperializm amerykański rozpoczął awanturę koreańską z pełną wiarą w błyskawiczne zwycięstwo.

I co przyniosło ludobójcom z Oceanu jedenaście miesięcy walk na Korei? Ogromną klęskę strategiczną i militarną, zdemaskowanie w oczach świata istoty oblicza imperializmu amerykańskiego, ukazanie go w całej ohydzie.

Czy sądzisz, że tak potoczyłyby się losy wydarzeń koreańskich, jeśli by nie było ruchu w obronie pokoju, jeśli by nie było wspaniałej postawy mas pracujących Zachodu, robotników i chłopów, pisarzy i uczonych, mężczyzn i kobiet, jeśli by nie było wspaniałych demonstracji pokojowych we wszystkich częściach świata? Z pewnością nie.

Pół miliona podpisów złożonych pod apelem sztokholmskim, w tym 17 milionów we Włoszech i 15 milionów we Francji, rozwijające się z ogromną siłą ruch strajkowy, który objął nawet Hiszpanię, do niedawna najmocniejszy zdawałoby się bastion imperializmu — to przecież ogromna siła, która umożliwiła mordcom starych i dzieci koreańskich zmobilizowanie dostatecznej ilości „mięsa armatniego”.

Czy sądzisz, że cofnęłyby się zbrodnicza ręka Trumana, potrząsająca bombą atomową nad skrzącymi miastami i wsiami Korei, jeśli by nie ostrzeżenie rzucone przez setki milionów ludzi w podpisach pod apelem sztokholmskim? Można

z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić, że ręka ta nie cofnęłaby się.

Polska jako jedno z ogniw obozu pokoju zajmuje ważny odcinek frontu tej gigantycznej walki. Powinniśmy zrobić wszystko, co leży w naszej mocy, by z honorem wypełnić nasze zadanie wobec kraju i ludzkości. I dlatego żadnego naszego świadomego podpisu nie powinno zabraknąć w Narodowym Plebiscytcie Pokoju.

Ja również złożę swój podpis w imię szczęścia i pokojowego rozkwitu naszej Ojczyzny. Złożę go, by sen, o którym wspominałem na wstępie nie zmienił się w strasliwą rzeczywistość, by memu dziecku nigdy takie sny się nie śniły.

Złóż swój podpis i Ty, drogi Czytelniku!

Wincenty Kraśko

„Prasa jest jedynym instrumentem, za pomocą którego partia codziennie, co godzinę rozmawia z klasą robotniczą jej własnym językiem”.

Stalin

„Przed tym (przed rewolucją) cały wysiłek umysłu człowieka, jego geniusz tworzył po to, by jednym obdarzyć wszelkimi dobrodziejstwami kultury i techniki, a innych pozbawić możliwości zdobycia elementarnych wiadomości i możliwości intelektualnego rozwoju. Obecnie wszystkie cuda techniki, wszystkie dobra kulturalne stały się wspólną, powszechną własnością”.

Lenin 1918 r.

„Rozstrzygające zadanie polega na tym, żeby zapewnić wyższej szkole dobre podręczniki, godne naszej wielkiej, sprawy, sprawy socjalizmu”.

Mołotow.

„Wszystko to, co stworzyła kultura burżuazyjna, aby oszukiwać lud i bronić kapitalistów, odebraliśmy po to, aby zaspokajać polityczne potrzeby robotników i chłopów”.

Lenin

„Siła literatury radzieckiej, przodującej literatury świata, polega na tym, że jest ona literaturą, w której nie ma i nie może być innych interesów, poza interesami narodu, poza interesami państwa. Zadanie literatury radzieckiej polega na tym, aby pomóc państwu we właściwym wychowaniu młodzieży, zaspokoić jej potrzeby, wychować nowe, dzikie, ufne w swoją sprawę pokolenie, nie lekające się przeciwności, gotowe pokonać wszelkie przeszkody”.

Uchwała CK WKP(b) 14. VIII. 1946 r.

„Gazeta to nie tylko kolektywny propagandysta, to nie tylko kolektywny agitator, lecz także i kolektywny organizator”.

Lenin

Bidda, kto daje Ojczyźnie pół duszy, A drugie pół dla szczęścia zachowa.

Juliusz Słowacki Beniowski III.

Proś Boga w dzień i w nocy o poezję dla żywych ludzi: Kto pierwszy z taką poezją przyjdzie, ja mu ze wszystkich książek moich postument zrobię i sam się położę pod nogami, aby stał wyżej i prawdę zawsze oglądał z wysoka.

Juliusz Słowacki.

Ludzie obojętni o dobro publiczne, oddaleni od życia społeczności, których umysł jest skażony przesądem i egoizmem, których chęcią i zamiarem jest trzymać ludzi w jarzmie ciemności, nie są zdolni do wychowania wolnego narodu młodzieży.

Fr. Dmochowski

## Chłopi współgospodarzami Rzeczypospolitej

Ustrój demokracji ludowej, zdążający do socjalizmu, zmienił zasadniczo krajobraz naszej wsi. Koszmarny strajk chłopski, widma obszarników, egzekutorów podatkowych i granatowych policjantów należały w pamięci chłopów polskich do niepowrotniej przeszłości. Tam, gdzie przed wojną oświetlano izby lucywami — płoną dziś żarówką elektryczną.

Podobnie jak w Polsce przedstawia się sytuacja mas chłopskich w krajach demokracji ludowej, które wzorem Związku Radzieckiego weszły na drogę budownictwa socjalizmu. Inaczej jest w krajach kapitalistycznych.

### WE FRANCJI

Jak wykazują oficjalne statystyki powierzchnia ziemi uprawnej we Francji zmniejszyła się z 20,2 miliona ha do 17,6 miliona ha, w porównaniu z okresem przedwojennym. Za tymi cyframi kryje się niedza wsi francuskiej, na której ilość gromad nie posiadających światła elektrycznego przekracza cyfrę pół miliona.

Przeszło 200 000 robotników rolnych we Francji mieszka w stajniach lub stodołach. 10% wszystkich ludzi osiadłych na wsi posiada tyle ziemi, ile ma jej pozostałe 90%, a ponad połowa ludzi żyjących na wsi nie ma w ogóle ziemi.

### WE WŁOSZECH

We Włoszech w roku 1948 było na wsiach około półtora miliona ludzi bez pracy. W roku 1949 cyfra ta powiększyła się do 2 200 000. Podczas gdy w posiadaniu 40 tysięcy obszarników znajduje się razem 10 milionów hektarów ziemi ornej — na półtora miliona chłopów-właścicieli przypada tylko 6 milionów hektarów. 2 miliony rodzin chłopskich, nie posiadających w ogóle ziemi, pracuje w niewolniczym sposób w majątkach kulaków, obszarników, dostojników kościelnych i spekulantów. Dotychczas utrzymywanie stała czynsz dzierżawny, który jest w gruncie rzeczy odmianą pańszczyzny.

### W ZACHODNIH NIEMCZECH

Obszarnicy w Zachodnich Niemczech, jakkolwiek są właścicielami tylko jednego procentu wszystkich gospodarstw, posiadają 30 proc. powierzchni ziemi uprawnej. Chłopi niemieccy, pozostający pod władzą tzw. rządu Adenauera, muszą nieść na swoich barkach brzemień wydatków amerykańskich, angielskich i francuskich władz okupacyjnych. W Niemczech Zachodnich dotąd utrzymuje się system dzierżawny, polegający na tym, że chłop, dzierżawiący ziemię od obszarnika, musi odpracowywać dniówki w majątku, znajdującym się w jego bezpośrednim użytkowaniu.

### W JUGOSŁAWII

W Jugosławii, którą banda opryszków spod znaku Tita i Rankowicza zamieniła na kolonię amerykańską, chłopci są zdani na łaskę i niefaskę kulaków, dziedziców i kapitalistów. Podczas wykupu zboża w ostatnim roku biedacy posiadający poniżej 3 ha musieli oddawać z jednego hektara po 5 kwintali ziarna. Dla tych, którzy posiadają więcej niż

3 ha, ustalono tzw. kontyngent minimalny i maksymalny. Minimum z jednego ha wynosiło 2 i pół kwintala, co oznacza, że kulak ma mniejsze obowiązki od tych, których wyzyskuje!

W tzw. „spółdzielniach powojennych typu”, będących specjalnym wynalazkiem titońskim, biedniejsi chłopci służą bogaczom za siłę pociagową. O rozmiarach niedzy może świadczyć zarówno to, że na wiosnę 1950 roku w Jugosławii obsiadała jedną trzecią obszarów w stosunku do roku 1949 — jak i to, że na wielu wsiach Jugosławii dochodzi do ciągłych starc chłopów z janczarami Tita i Rankowicza. Liczba ofiar idzie w setki.

### W STANACH ZJEDN.

W Stanach Zjednoczonych na przestrzeni lat 1935 do 1945 liczba gospodarstw indywidualnych zmniejszyła się o jeden milion, czyli o 14 procent ogóln-

nej ilości. W tym samym czasie liczba wielkich majątków wzrosła o 31,4 procent. Według oficjalnych danych czysty dochód farmerów był w roku 1948 o 22 procent niższy, niż w roku 1947.

### NA DRODZE NOWYCH SUKCESÓW

Na tle stosunków panujących w krajach kapitalistycznych tym jaskrawiej odbijają osiągnięcia demokracji ludowej w Polsce.

W sojuszu z klasą robotniczą masy chłopskie ludowej Rzeczypospolitej, zlikwidowały dziedziców i obszarników, wydały bitwę kulactwu. Masy chłopskie coraz to szerszym frontem przystępują do pracy kolektywnej.

„Niech żyją chłopcy polscy — wierni sojusznicy klasy robotniczej w walce przeciwko reakcji i wyzyskiwaczom wiejskim o zbudowanie silnej i szczęśliwej Ojczyzny” — głosiło hasło 1-Majowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii ucieleśniającej wolę i pragnienia całego Narodu Polskiego. W tym hasle jest zawarta prawda o obecnej sytuacji mas chłopskich w naszym kraju. Chłopi polscy w przymierzu z klasą robotniczą są współwłaścicielami i współgospodarzami Rzeczypospolitej. Płw.

### Felieton niedzielny

## O najlepszej winiarni

Piękne są święta majowe. Drzewa ubrane w świeżą zielen, stroją się dodatkowo w kwiaty. Kaczeńce jak rozsypane złoto mieniają się na łakach i przydrożnych rowach. Wieś jest codziennie uroczysta, piękna. A 1 Maj, to więcej niż święto ludzi pracujących, którzy własnymi rękoma dla siebie i własnych dzieci budują lepsze domy, lepsze drogi, produkują coraz więcej chleba i odzieży. Rozkwitają w ten sposób na pochodach czerwone i białoczerwone sztandary, jak stada wiosennych ptaków zrywają się pieśni — i te, które wiodły do walki z wyzyskiem i zacofaniem — i te, które towarzyszą w pracy — i te, które prowadzą naprzód.

Piękne jest również i bardzo uroczyste święto ludowe, święto tych, którzy żyją z chat, z których został już po większej części zdarty słomiany czub, a nałożono na nich dachówkę i z których wyrzucano lampę naftową a zapalono żarówkę, rozpraszając wszelkie mroki średniowiecza i kapitalizmu — buchają chłopskie pieśni, oznajmujące, że przez wieś idzie już nie w drewniakach, nie bosi, nie obdarty, ale syty i dobrze zaopatrzony dzień.

Były czasy, kiedy w każdej wiosce co najmniej jedna bogaciła się karczma i mieszkało kilkunastu żebraków. Były czasy, kiedy dzieci posyłano do restauracji po alkoholowy narkotycki przeciwko świadomości złej doli i pamięci krzywdy. Były czasy luczywa i podwójnych, bo rzeczywistych i kulturalnych, ciemności.

Dziś przybytek z wódkami pustoszeje. w domach jest teraz jaśniej, a dzieci przynoszą do domów zdrowy i smaczny „napitek” w postaci książek z biblioteczki szkolnej i z gromadzkiego punktu bibliotecznego. Otrzymia bowiem pomoc

Państwa Ludowego i nowa sytuacja społeczna przyniosły do wsi wiedzę, kulturalną i zdrową rozrywkę.

W tej chwili przychodzi mi na myśl 70-letni murarz w Domachowie (powiat Gostyń), który w serdecznie przyjaźni żyje z książką. Widzę Kazia Piotrowskiego, Mietka Baka i Danusię Sochę z innymi jeszcze 10-letnimi i starszymi dziećmi wybierających w niedzielne popołudnie 24 z kolei (od listopada ub r.) książkę z biblioteki gromadzkiej w Cichejgórze pod Nowym Tomyślem. Sądę, że i w tym samym czasie młodzież Parkowa pod Rogoźnem, Krzykos w powiecie średzkim i innych wiosek w czasie wolnym od pracy przegląda gazety i czytają ciekawe powieści lub dzieła popularno-naukowe. Tu i ówdzie wróg klasowy tym więcej zgrzyta, im więcej mało i średniorolnych garnie się do książki i wiedzy. Z głupim bowiem zawsze łatwo, z mądrzejszymi i lis się liczy.

Półka z wódką w restauracji — i biblioteka. Dziwne skojarzenie, a jednak, gdy jedna z nich cieszy się popularnością, to druga martwieje. Są jednak pod pewnymi względami podobne do siebie. Gdy na jednej stoją baterie wódek, na półkach drugiej zapraszają się serie „wódek” zdrowych, poprawne, piękne okładki, ciekawych, różnych. Są bowiem i tandetne (jak 40-procentowa) w rodzaju „Ordynata Michorowskiego” i „Tredowatej”, powieści Curta Mahlerowej — o smaku nieznośnie słodkawy — są i „półłodkie”, „półwytrawne” i „wytrawne”. Bierz, Bracie, według woli! Tu w bibliotece gromadzkiej wypożyczenie książki nic nie kosztuje. Dowiesz się o życiu, o prawdach, zaspokoisz ciekawość i odpoczniesz. Przeszło 1000 bibliotek gromadzkich, kilkaset gminnych —

masz z czego czerpać. Gdy przeczytasz jeden komplet, drugi nadeśle powiatowa biblioteka. Oto najlepsza winiarnia! Pij z niej, ile tylko możesz. Da ci wiele siły i natchnienia do pracy, do walki o lepsze jutro, do walki o pokój na świecie.

Gdy chłopiec weźmie książkę i będzie ją czytał, pilnując krów w polu, na pewno zyska w oczach całej wioski. Dziewczyna — zamiast plotkować na zapleczu, czytająca i garnąca się do życia kulturalnego — sprawi dobre wrażenie na młodzieży męskiej i koleżankach.

Był i jest zwyczaj, że na imieniny i inne uroczystości domowe przynosi się wódkę. Wódka po wypicie, wódka na Nowy Rok, z okazji premit, awansu, promocji itd. Czyż nie lepiej wódkę zamienić na książkę? O wiele taniej i pożyteczniej. Przyjacielowi smutnemu p-zynie „Szatana z siódmej klasy”, opowiadania Wiecha „Małe pranie”, Brudzińskiego lub „Pigułki” Minkiewicza. Nie będzie jadł, nie będzie spał i wczesnie czy później od śmiechu zachoruje. Gadaliwemu — „Cichy Don”. Jednym tchem będzie czytał do końca. Żądnemu wiedzy — zeszyt z Biblioteki Wiedzy Powszechnej.

Niech będzie ambicją każdego domu że na półce u siebie będzie miał baterie doskonałych napitków — książek dla swoich mieszkańców i dla gości. Baki zaś w tym „kredensie kultury” uzupełnić będzie można przeczytaniem książki z biblioteki gromadzkiej lub gminnej.

Tę winiarnię polecam wszystkim n'eszkańcom wsi i miasteczek z okazji Święta Ludowego i z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Józef Pieprzyk



## Napływają zobowiązania chłopskie

Chłopi z gromady Krotoszyn podjęli zobowiązania łącznej wartości 182.000 zł. Postanowili oni do dnia 22 lipca zwieźć materiał i wybudować 940 mb. drogi bitej.

Mieszkańcy z gminy Rozdolino zachęcani zobowiązaniami klasy robotniczej postanowili wybudować 1400 mb. drogi bitej. Zobowiązaniem to postanowiono w końcu do 25 czerwca br. Wartość zobowiązania wynosi 233.000 zł.

Chłopi z gromady Zalesie należą do materiałów budowlanych na budowę 200 mb. drogi bitej i wykopią 600 mb. rowów do 15 bm., dając państwu 30.000 zł oszczędności.

Dalsze zobowiązania napływają.

J. Kujawski  
korespondent „Głosu”

# Już tylko kilka dni

Prace organizacyjne i przygotowawcze do Narodowego Plebiscytu Pokoju w powiecie mogileńskim zostały już tak dalece zaawansowane, że rozpoczęciu wielkiej batalii pokojowej nie stoi nic na przeszkodzie.

Powiatowy Komitet Obróńców Pokoju zorganizował Powiatowy Sztab Plebiscytowy, w skład którego wchodzi 13 osób, w tym dwie kobiety, 2 ZMP-owców i 3 chłopów. Sztab powiatowy wyłonił opiekunów na poszczególne komitety miejskie i gminne obróńców pokoju, którzy mają za zadanie dopilnować należytego przebiegu plebiscytu. W powiecie zorganizowano 11 sztabów, w tym 7 gminnych i 4 miejskie.

Ogółem w powiecie zorganizowano 332 punkty głosowania, z czego w komitetach gminnych 263, w komitetach miejskich 69 punktów, oraz powołano 1660 agitatorów pokojowych. (sk)

Pod kierownictwem 33 przeszkolonych prelegentów szkoli się na kursach w Gnieźnie 1100 agitatorów

roku pokoju, rekrutujących się wyłącznie z aktywu społecznego. Akcja plebiscytowa znalazła szczególnie żywy odzew wśród młodzieży szkolnej.

Agitatorzy pokoju w liczbie do 3 osób przystępują w dniach od 14 do 16 bm. do roznoszenia kartek plebiscytowych.

Do pracy nad przygotowaniem do Narodowego Plebiscytu Pokoju włącza się także nauczycielstwo gnieźnieńskie i wszyscy członkowie ZSL. (aw)

Miejski Komitet Pokoju w Ostrowie przystąpił do pracy nad jak najlepszym przygotowaniem akcji plebiscytowej, organizując Komitet Plebiscytowy oraz komisje.

W dniu 9 bm. odbyła się w Domu Kultury odprawa agitatorów blokowych i obwodowych, którzy otrzymali materiał propagandowy.

W miejscowych kinach przed seansami filmowymi odbywają się pogadanki propagandowe. Również w zakładach pracy, organizacjach społecznych, młodzieżowych i szkolnych agitatorzy przeprowadzają po zajęciach odczyty uświadczające o ważności akcji pokojowej. (bdc)

W powiecie krotoszyńskim już w dniu 6 bm. odbyły się zebrania gminne i miejskie, obsłużone przez delegatów Powiatowego Komitetu Obróńców Pokoju, na których zorganizowano komitety lokalne. Podobne zebrania odbyły się we wszystkich gromadach i większych zakładach pracy.

Sprawnie przeprowadzona akcja świadczy o zrozumieniu szerokiego mas ludności o ważności walki o trwały pokój. Na wyróżnienie za sprawnie przeprowadzenie przygotowawcze do plebiscytu zasługują gminy Kobylin, Koźmin i Krotoszyn oraz miasta Koźmin i Koźmin.

Z akcją ta solidaryzują się wszyscy, nie wyłączając duchowieństwa, a czynny udział biorą w niej przeważnie ludzie bezpartyjni i

niektórzy księża, jak ks. proboszcz Teodor Bielski z Mokronosa, który jest członkiem Komitetu Obróńców Pokoju i członkiem Komisji Propagandowej, oraz ks. gwardian Ratajczyk z Kobylina, który wchodzi w skład Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju. (fk)

W Śremie aktywni pokojowi skupieni w 37 kołach przeprowadzają akcję uświadczającą. Do ruchu Obróńców Pokoju włącza się młodzież. We wszystkich trzech szkołach śremskich utworzono po jednym Komitecie obróńców pokoju. (stur)

Podobnie w Zninie. W pracach przygotowawczych do plebiscytu gremialny udział biorą członkowie ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych. (Ek)

## Działka sady las

Na obszernej polanie — obok wielkiego legendarnego kamienia na terenie leśnictwa Niedźwiedzikierz, pow. Mogilno odbyła się uroczystość „Dni Lasu”, uroczona występiami artystycznymi i programem tegoż programu ze Szczepanowa, pow. Mogilno i z Wójcina, pow. Żnin.

Na program tej imprezy leśnej złożyły się śpiewy, deklamacje, monolog i tańce oraz inscenizacja z „Pana Tadeusza” — „Koncert Wojski”.

Po igrzyskach sportowych, w których uczestnicy ubiegali się o nagrody, przystąpiono do sadzenia drzewek morwy i jesionu oraz zasiał siewu dębów.

Organizatorem, zwłaszcza nauczycielce Korachowej ze Szczepanowa i leśniczemu Kumali należą się słowa uznania. (sk)

## Chcemy budować domy, szkoły sanatoria

Podpisując w dniu referendum apel pokoju pragnę, aby cały świat wiedział, że naród polski kocha swą Ludową Ojczyznę, dla niej pracuje i żyje, stwarzając w niej nowe szczęśliwsze jutro — socjalizm. Pragnieniem i życzeniem naszym jest, aby pięć wielkich mocarstw współpracowało dla dobra całej ludzkości i utrwalenia stałego pokoju.

Jadwiga Mieczarkówna  
pracownica w PZGS w Kaliszu

Pokój to szczęście, to praca dla dobra ludu budującego w naszym kraju podstawy socjalizmu. My, pracownicy budowlani, pragniemy pokoju i chcemy budować dla naszych robotników coraz więcej domów mieszkalnych, fabryk, domów kultury, świetlic, szkół, przedszkoli, żłobków, domów wypoczynkowych i sanatoriów. Wojna niszczy te zdobycze społeczne i kulturalne, stwarzając nędzę i niewolę.

W. Smuś  
przewodniczący Rady Zakładowej

Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Oddział 10 w Kaliszu

Pod sztandarem Lenina i Stalina naród Związku Radzieckiego buduje zwały komunizmu. My Polacy, wzorując się na Wielkim Związku Radzieckim, w planie 6-letnim budujemy podstawy socjalizmu, umożliwiając lepsze życie ludzom pracy. Nigdy naród polski nie pracował z entuzjazmem tak, jak klasa robotnicza w naszej nowej Polsce Ludowej. We współzawodnictwie pracy, racjonalizatorstwo wzmocnimy potencjał gospodarczy naszego kraju i zapewnimy naszemu młodemu pokoleniu szczęśliwą przyszłość. Klasa robotnicza zdaje sobie dobrze sprawę, co znaczy wojna i dlatego tłumnie i z entuzjazmem podpisze apel Berlińskiej Światowej Rady Pokoju.

Mielżyński

przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych  
w Kaliszu

## W oczekiwaniu na dokumentację

Projekt budowy największej w Polsce Wyższej Szkoły Pielęgniarskiej w Kaliszu zyskał już akceptację i w grudniu ub. roku przystąpiono do prac przygotowawczych. Będzie to gmach trzypiętrowy z najdoskonalszymi urządzeniami technicznymi, mieszczącymi się przy ul. Kaszubskiej tuż przy szpitalu miejskim. Umożliwi to kłócącemu się z całej Polski dzwęczątkom korzystanie z praktyki.

Przewidziana na początek kwietnia dokumentacja z Centralnego Biura Projektów w Warszawie do tej pory nie nadziała. A przecież wszystkich czeka na rozpoczęcie budowy. Materiały budowlane, robotnicy i tysiące dziewcząt.

Nie lepiej ma się sprawa z dokumentacją techniczną Pogotowia Ratownicowego przy ul. Nowy Świat. Plac pod budowę przejęty już w dniu 9. IV, i do tej pory prócz budowy baraków wydobyto 800 m<sup>3</sup> ziemi, pod fundamenty piętrowego budynku. Jak informuje kierownik budowy Urbanik po obu stronach budynku będą

się miesięcy gązda z oddzielnymi wjazdami dla 8 karet pogotowia oraz warsztaty. Prace wstępne są jeszcze w toku. Z braku linii wodociągowej oddział PPB z Ostrowa kończy budowę ręcznej studni o głębokości 16 metrów. Złożono już filtr oraz rury. O ile dokumentacja nadejdzie do dnia 15 maja już w początkach października lub w końcu września Kalisz otrzyma wzorowy nowy gmach.

W nowym budynku przewiduje się także nowoczesny punkt opatrunkowy, gdzie choroby na wypadek braku miejsca w szpitalu mogłoby chwilowo znaleźć pomoc i opiekę.

Na marginesie prac kaliskiego PPB dodajemy iż wkrótce rozpocznie się na Wolicy budowa sanatorium. (bi)

## Blaski i cienie Grębanina

Wszyscy uczniowie szkoły rolniczej w Grębaninie zgłosili się jako społeczni agitatorzy pokojowi uświadczając ludność Grębanina i okolicy o ważności składania podpisów.

Szkoła Rolnicza, szkoła podstawowa i punkt biblioteczny zorganizowały wspólnie wystawę książki, która wzbudziła wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Drużyna piłkarska LZG w Mroczynie dała się poznać wszystkim okolicznym LZS-om ze swą brutalną, niesportową postawą na boisku. Przeciwnicy jej wychodzą zwykle z boiska z pokaleczonymi nogami. Ten stan rzeczy powinna zbadać Pow. Rada Sportów Wiewskich w Kępnie.

W roku 1949 opłacili mieszkańcy Grębanina całkowite koszty na elektryfikację wsi. Tymczasem w ciągu ubiegłych 2 lat zaprowadzono światło tylko w samej wsi, a na kolonii wkopane zostały słupy. Zjednoczenie Energetyczne tłumaczy się brakiem materiału. Dziwnym wydaje się fakt, że bogatemu gospodarzowi, który złożył dodatkową opłatę za światło, natychmiast je założono. Sprawy te należałoby wyświecić, bo chłopcy mało i średnorośnię, mieszkający na kolonii, są na to za biedni, aby dodatkowo jeszcze dopłacać, a mimo to mają prawo domagać się światła.

Zdzisław Brzeziński  
korespondent „Głosu”

## Z Ziemi Wielkopolskiej

### Zalesiono 215 hektarów

Pracownicy Nadleśnictwa Międzybórz i Pracownicy Prezydium PRN w Międzybórze m. in. w ramach tegorocznych zobowiązań pierwszomajowych zalesili 205 ha nieużytków. Pracownicy PSS, członkowie LPŻ, ZSL i uczniowie Szkoły Rolniczej zalesili również łącznie 10 ha. (wjc)

### Liga Morska w Krotoszynie

Na ostatnim walnym zjeździe członków Ligi Morskiej powiatu krotoszyńskiego postanowiono: zorganizować kurs przysposobienia marynarskiego oraz poczynić starania w Pre-

zidium Miejskiej Rady Narodowej celem uzyskania statusu na Błoniu. Zamierza się tam urządzić plażę oraz uruchomić sekcję wioślarską. Taki ośrodek wodny w Krotoszynie przyczyni się do umasowienia sportu pływackiego i żeglarskiego.

### 28 707 kilogramów złomu

12 szkół podstawowych powiatu kepńskiego uzyskało dyplomy uznania za zebranie 28 707 kg złomu, przekraczając tym samym przewidzianą w konkursie normę o 80 proc. Na czoło wybiły się szkoły w Rybnie, Jutrkowie, Ignacowie, Janówku i Pisarzewie. (ik)

## Rodzime tańce pielęgnują dzieci z Kielczewa

Danusia Kosańska jest uczennicą klasy 6. Jak tylko odbiła zadania szkolne, śpieszy na próbę... Bo trzeba wiedzieć, że mała Danusia jest urodzoną tancerką i należy do regionalnego zespołu tanecznego w Kielczewie koło Kościana. Zawdzięcza barwny strój kościański: śnieżnobiały czepek, szleszczącą spódnice, błękitny fartuszek, na szyję zakłada prawdziwe czerwone korale. A oto młody przedstawiciel pierwowzoru w Polsce baletu dziecięcego — Kazio Ratajczak, 12-letni chłopczyk ma na sobie czerwonej kurtki, założoną na białą koszulę, długie granatowe spodnie, które wpuszczone są w cholewy. Głowę przykrywa czarny kapeluszek z dużym rondem. Roześmiana i uroczą „para młodych” podąża teraz dziarskim krokiem do świetlicy, aby z całym zespołem ćwiczyć tańce praojców.

## Gdy zagrają dudy i skrzypki

Założycielką i kierowniczką zespołu jest nauczycielka szkoły w Kielczewie, ob. Polakowa, która jest rozmiłowana w choreograficznej sztuce ludowej. Zespół mistrzowsko wykonuje stare tańce kościańskie: „Cecylia”, „Polkę potrząsaną”, „Mietlorza”, „Gołąbka”, „Wiwata”, uroczystego „Prodka kościańskiego”. Z niemniejszym temperamentem i wdziękiem zespół odtwarza również inne tańce ludowe i narodowe. Nie-

odłącznymi towarzyszami popisów zespołu regionalnego z Kielczewa są skrzypki Stachowiak i dudziarz Włochal. Gdy odezwą się dudy, zadzwiecią struny, trudno doprowadzić do miejsca. W rytm swojej muzyki, poruszają się na scenie zgrabnie i barwnie sylwetki tancerzy.

### Z tańcem i pieśnią po kraju

Ogromną popularność przyniosły zespołowi występy w wielu miastach Polski. Piękno tańców ludu kościańskiego podziwiała publiczność Częstochowy, Poznania, popisywano się w obecności tysięcznych tłumów na Ogólnopolskich Dożynkach w Lublinie.

Wszędzie występy zespołu, które cechowały prostota, naturalność i bezpośredniość, przyjmowano owacyjnie i serdecznie. Nic dziwnego, bo kłóży lepiej od córki i synów Ziemi Kościańskiej odtworzył tańce tego regionu? Objazdy artystyczne przyczyniły się niewątpliwie do spopularyzowania dawnych pieśni i tańców, a dzieciom umożliwiły poznanie ojczystego kraju.

### Przodownicy tańca

W zespole dzieci kielczewskich na czoło wybijają się: Łucja Klupiec, Ula Czaja i Walek Łakomy. Państwo Ludowe troszczy się o chłopskie talen-

## Pieśń masowa wypływa z dążeń ludu

30-lecie chóru ludowego „Cecylia” z Kielczewa, powiat Kościan, zbliżyło się do Festiwalu Pieśni i Muzyki Ludowej i tej racji miało szczególnie uroczysty charakter. Koncert jubile-

uszowy odbył się z udziałem Objazdowej Orkiestry Symfonicznej z Poznania. Z towarzyszeniem orkiestry w pełnej obsadzie, którą dyrygował Kazimierz Roszak, wykonano pieśni ludowe i masowe. Koncert wypadł doskonale i z całą pewnością zaliczyć go można do czołowych imprez muzycznych w Kościanie.

Prof. Kwaśnik, składając wyrazy uznania i życząc chórowi w imieniu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego dalszej owocnej pracy na polu śpiewactwa, podkreślił, że nowa pieśń — masowa, która wypływa z dążeń ludu pracującego, jest serdeczną towarzyszką robotników i chłopów w entuzjastycznej budowie socjalizmu i planu 6-letniego. Taką właśnie pieśń śpiewa i śpiewa Jubilanka „Cecylia”. (jók)

Józef Kasztelan

## Życie kulturalne w Zaniemyślu

W ostatnich czasach osada Zaniemyśl jak i gmina mocno się rozwinęły pod względem kulturalno-światowym. W gminie pracuje 10 świetlic gromadzkich oraz trzy w PGR-ach.

Najlepsze świetlice znajdują się w Lobunieczku, Czarnotkach, Garbach oraz Kępnie. Dwie z nich mają odbiorniki radiowe a Garby oraz Lobunieczek posiadają zespoły artystyczne. Zaniemyśl posiada jedyny w gminie chór dzieci szkolnych, zespół recytatorski i taneczny. W dniach Oświaty, Książki i Prasy dzieci odwiecą kilka gromad i spółdzielni produkcyjnych w Polesiu i

Polwicach, gdzie wystąpią z programem artystycznym.

Gminna biblioteka powiększyła się ostatnio do ilości 3000 tomów, a czytelnictwo wzrosło o 85 proc. w porównaniu do roku ub. Biblioteka Gminna prowadzi ponadto w czterech gromadach specjalne punkty biblioteczne.

O Zaniemyślu pamięta również Film Polski, który wyświetla tu trzy filmy w miesiąc. Życzeniem mieszkańców Zaniemyśla i gminy byłoby stałe kino. W najbliższym czasie powstanie w Zaniemyślu również Radiowęzeł.

Emil Kowalczyk



## ALE JEST!

Gdyby ktoś wątpił, to tablica z napisem „Park Koszyców Wlkp.” — poświadczy, że jednak Bojanowo pow. Rawicz park posiada.

Ganki nie wygrabione i nie splanowane?

Nie ma ani jednej ławki, a tylko betonowe podstawy po nich?

Ale przecież trawa zielona, a po parku można spacerować — niekoniecznie trzeba siedzieć. Ostatecznie można usiąść na pniu, który tam jest.

Nie podoba się wam mo-

że to „szopa” w środku parku, w której podczas zabaw mieścił się bufet? Jeśli dzieci tak jak obecnie będą wyrywali z tej szopy deski, to niedługo niej z niej nie zostanie i nikomu nie będzie zaważać.

Na stopy zaś śmieci i zeschłe stare liście, które „nie chciały zgnieć” można nie patrzeć. Ale nie należy wątpić, że Bojanowo park posiada. Że dla niego bardziej odpowiednią nazwą będzie: „Zapomniany park bojanowski”, to inna sprawa, ale bądź co bądź — jest. (wt)



# Głos Sportowy

## Sportowcy wiejscy woj. gdańskiego podejmują wezwanie LZS Bralin powiat Kępno

Wydz. Prop. Kult. i Sportu — przy ZOW ZSCh w Poznaniu, dnia 7 bm. otrzymał od ZOP ZSCh w Pruszczu — Gdańskim woj. gdańskie, pismo, którym zawiadamia, że członkowie LZS-ów w Swibnie, Św. Wojciechu i Łęgowie powiatu gdańskiego — podjęły wezwanie do udziału w zawodach, zwołanych przez LZS w Bralinie pow. Kępno.

W zgłoszeniu do współzawodnictwa, młodzież tych LZS-ów zobowiązała się przyjąć w pełni regulamin opracowany przez LZS Bralin i przesyłać miesię-

czne sprawozdania z wyników współzawodnictwa do Insp. KF przy Zarządzie ZSCh w Bruszczu Gdańskim.

Regulamin obejmuje dość trudne warunki m. in. zbudowanie urządzeń sportowych do prób na SPO., wykonanie planu umosowienia sportu przez szkolenie przewodników WF, organizatorów i instruktorów oraz szkolenia ideologiczne. Jednym z głównych warunków to wykonanie planu zdobycia odznaki SPO.

(ik)

## Zawody szkół ogólnokształcących rejonu Gniezno

W niedzielę odbyły się w Gnieźnie zawody sportowe szkół ogólnokształcących rejonu gnieźnieńskiego celem wyłonienia składu zespołów, mających reprezentować okręg Gniezno na zawodach w Poznaniu w dniach 12 i 13 maja. W wyniku tych rozgrywek zakwalifikowały się: w siatkówce żeńskiej drużyna z Polskiej pod Pobodzkami, która pokonała Konin w stosunku 2:0; w siatkówce męskiej

Konin, po zwycięstwie nad Wągrowcem 2:1; w koszykówce Gniezno, które wygrało z Koninem 55:37 i w szczyploniaku również Gniezno.

W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100 m: 1) L. Górski (Gn.) 11,5. (W ramach 5-boju Kobiński z Wrześni przebiegł ten dystans w czasie 11,4 s.) Skok w dal: 1) L. Górski 6,02 m. Oszczep 1) Martynowski (Wągrowiec) 52,20 m. Dysk: Ryski (Wągr.) 48,07 m. Granat: 1) Rembiarz 60 m. 5-bój: 1) Posuszny (Gn.) 267 pkt.

Z wyników dziewcząt wymienić należy skok w dal, 1) Janowska (Gn.) 4,59; 60 m: 1) Grochowska (Wągr.) 8,8 s. i skok w przelocie 1) Modulska (Konin) 1,27 m.

W meczu piłki nożnej Gniezno zremisowało z Koninem 3:3. (aw)

## Wiadomości z Chodzieży

Na terenie powiatu w rozgrywkach piłkarskich klasy powiatowej w I grupie prowadzi ZKS „Spójnia” przed Ogniewem Chodzież, w II grupie ZS „Unia” Chodzież przed „Unią” Margonin. Wyniki ostatnich meczy:

ZS „Unia” Chodzież — LZS Margonin 7:3 dla „Unii”. Na wyróżnienie zasługują z „Unii” Sikorski i Świątły Walenty.

ZS „Ogniwo” Chodzież — LZS Dziezbowo 3:0 w. o. z powodu nieprzybycia drużyny z Dziezbowa.

ZKS „Spójnia” Chodzież — LZS Budzyń 5:0. Na wyróżnienie zasługują ze „Spójni” Polczyński i Ganske dla ZS „Spójni”.

Kolo „Spójnia” nowoutworzone przy Zw. Zapr. Sprac. Handlowych zreszta w sobie 115 członków, którzy są aktywni w pracy i dążą do podniesienia kolarstwa i umosowienia sportu w różnych dziedzinach.

J. Polczyński  
korespondent sportowy

13	KRONIKA
	MAJ
	NIEDZIELA <span style="float: right;">Środa w.: 3.58</span>
Zielone Świąta	<span style="float: right;">zach.: 19.41</span>
	<span style="float: right;">Księżyc w.: 12.15</span>
	<span style="float: right;">zach.: 1.47</span>

## POGODA

**Dzisiaj:**  
Dość pogodnie; tylko na północy kraju większe zachmurzenie. Temperatura maksymalna od +13 st. C do +17 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

**Wczoraj:**  
Temperatura powietrza godz. 7 +4,4 st. C, godz. 13 +13,5 st. C. Temperatura wody rzeki Warty: +11 st. C. Stan wody rzeki Warty: 232 cm.

### REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

<b>TEATRY</b>	
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Don Pasquale”, poniedziałek — teatr nieczynny; wtorek godz. 19 „Tosca”; środa godz. 19 „Don Pasquale”; czwartek godz. 19 „Niziny”; piątek godz. 19 „Swantewit”; sobota godz. 19 „Traviata”; niedziela godz. 19 „Tosca”	
POLSKI — godz. 19 „Zemsta”	
NOWY — godz. 19 „Zwykły człowiek”	
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Ciotunia”	
MŁODEGO WIDZA — godz. 16 i 18 „Domek kotki”	
<b>KINA</b>	
APOLLO — godz. 11 „Dzień w pól do jedenastej” — dozow, od lat 14; godz. 14, 16, 18, 20, 22 „Musiorgski” — dozow, od lat 7	
BAŁTYK — godz. 10 „Maarek” — dozow, od lat 16; godz. 13, 15, 30, 18, 20, 30 „Spisek bankrutów” — dozow, od lat 12	
MUZA — godz. 10 i 12 „Baryłeczka” — dozow, od lat 18; godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30 „Cztery serca” — dozow, od lat 18	
RIALTO — godz. 10 i 12 „Blyskawica” — dozow, od lat 7; godz. 14, 16, 18, 20 „Rwący potok”	
WARTA — godz. 10, 11, 12, 13 „Nauka i technika” 14, 50, „Mazurki Chopina”; godz. 14, 16 „Kopciuszka” — dozow, od lat 6; godz. 18 i 20 „Wyspa szczęścia” — dozow, od lat 7	
LETNIE — godz. 15, 17, 19 „Smiali ludzie” — dozow, od lat 9	
PIAST — godz. 15, 17, 19 „Konik garbusek” — dozow, od lat 6	
CYRK nr 1 — ul. Niezłomnych — dziś 2 przedstawienia, godz. 16 i 19,45	
<b>WYSTAWY</b>	
CBWA — Al. Marcinkowskiego 28 — „Świat pracy w plastyce” — czynne od godz. 10 do 17.	

## Lista nagrodzonych

W dniu wczorajszym w drodze losowania przyznano nagrody książkowe za najlepsze odpowiedzi w ankiecie „Dlaczego weźmie udział w Narodowym Plebiscyście Pokoju”, następującym osobom:

- Jakubaś Piotr — Stały Czytelnik „Głosu”
- Jaśkowiak Tadeusz — przewodniczący ZU ZMP — Szk. Inż.
- Taff Tadeusz — Wychowanek Państw. Domu Młodzież. w Zielonej Górze
- Kopczyński Marian — VI sem. Szkoły Inżynierskiej, Wydż. Mech.

Nagrody można odbierać w Dziale Listów i Interwencji „Głosu” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pok. 63.

Zamiejscowym wysyłamy nagrody pocztą.

Wszyscy Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego” biorą udział w ankiecie Działu Listów i Interwencji pod tytułem: „Dlaczego weźmie udział w Narodowym Plebiscyście Pokoju”?

Termin nadsyłania odpowiedzi mija 17 maja.

Losowanie odbywa się codziennie.

### Odpowiedzmi CZYTELNIKOM!

K. Nastawczy — Golina Wielka. Po kilku miesiącach Prez. WRN Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zawiadamia, że w dniu 6 III br. udzielono Panu zezwolenia na przeniesienie prawa własności parcel nr 345 i 346 z nieruchomości Poniec na jego rzecz. (1309)

Czesław Cegiela — Bogwidze Kotarby — w sprawie Pana interwenujemy. 1218

## Instytucje wyjaśniają:

### Lisy i ODPOWIEDZI

## Dlaczego klub Kolejarz nie udzielił pomocy?

Dnia 6 bm. drużyna piłkarska 11-letniej Szkoły w Wolsztynie miała wyjechać do Rawicza na międzyszkolny okręgowy turniej piłkarski. Lecz zamiar ten skończył się niezbyt fortunnie. Szkoła tutejsza nie posiada jeszcze własnych kostiumów i butów piłkarskich. Zwróciliśmy się przeto do zarządu wolsztyńskiego Klubu Sportowego „Kolejarz” z prośbą o wypożyczenie nam sprzętu sportowego. Zapewniono nam, że otrzymamy go na pewno. Gdy nasza drużyna zdobyła już pieniądze na przejazd wówczas członek zarządu „Kolejarza” doniósł nam, że zarząd nie miał jeszcze czasu próby naszej rozpatrzyć.

W ostatniej chwili musieliśmy więc, z wielkim żalem, zrezygnować z wyjazdu na zawody.

Zapytuję się Redakcji, czy tak winna wyglądać opieka klubów nad szkolnymi klubami sportowcami? Odmowa „Kolejarza” jesteśmy tym więcej dumni, że korzystał on przez cały zimowy sezon z naszej sali gimnastycznej. Poza tym wielu naszych uczniów i uczennic występuje jeszcze po dziś dzień w barwach „Kolejarza”.

1211 „Gej” (nazwisko znane redakcji)

PGR Bugaj, powiat Września! W parku w Miłostawiu, którym zarządca, leży od lat potężne drzewo i niszczeje. Gniaź tam również bezużyteczne pniaki. Drzewo jest zbyt cenny surowcem, aby je marnować, nie mówiąc już o tym, że park należy doprowadzić do porządku. 344

### PROBLEMY

ORGAN TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

Wydział Komunikacyjny przy PRN — Śrem! Należałoby jeszcze przed sezonem wycieczkowym wykończyć 3 km odcinek szosy. Skoro Wydż. Komunikacyjny PRN w Środzie potrafił wykończyć swoją część szosy, to czemu Wy nie możecie? Szosa ta skróć o 12 km trasę Poznań — Zaniemyśl. A Zaniemyśl jest, jak wiadomo, miejscem wycieczkowym, gdzie w niedzielę zjeżdżają tłumy gości. 696

Autor artykułu „O Sulechowie po raz drugi” (artykuł ten ukazał się w końcu kwietnia) zajął się dokładnie tamt. Zakładem Remontowym Technicznej Obsługi Rolnictwa, specjalizującym się w naprawie lokomobili. Autor doszedł do wniosku, że Zakład TOR przejawia za mało inicjatywy i przedsiębiorczości. Zarząd Okręgowy TOR nadesłał nam na to wyjaśnienie, które jednak nie wyjaśnia wszystkiego. Nie dowiedzieliśmy się na przykład dlaczego Zarząd nie dostarczył hutom na złom lokomobili nie nadających się do remontu. A jest ich przecież kilkadziesiąt! Chętnie przejęłyby je tak przedsiębiorstwa budowlane jak i PKS-y do grzania wody w okresie zimowym. Nie udzielono także wyjaśnień, z jakiego powodu zgrupowane lokomobile na placu w Sulechowie czekają już od kilku lat na remont, oraz dlaczego dopiero, w tym roku pomyślano o dostawie skrzyń ogniowych w ilości niezbędnej. Nie podzielamy również zdania Zarządu Okręgowego TOR-u, że słusznie przedstawiono warsztaty w Sulechowie na specjalizację remontową lokomobili dla trzech województw (czyż brano pod uwagę trudności transportu i koszty)? Przecież naprawa lokomobili to zasadniczo praca kowalska. A my powinniśmy szkolić przede wszystkim kady fachimców naprawy ciągników, gdyż przyszłość należy do traktorów. 115

Powiatowy Komitet Kultury we Wrześni zawiadamia, że z chwilą przejścia stadionu miejskiego przez jeden z tamt. klubów przystąpi się do budowy ustępu na stadionie.

Zamieszczona obok ankiety prosimy wypełnić czytelnym piśmem i wysłać pod adresem redakcji „Głosu”, Poznań, ulica Grunwaldzka nr 19.

Biorąc udział w ankiecie „Głosu” pt. „Gdzie można najlepiej i najsmaczniej zjeść”, masz okazję: poprawić jakość wydawniczych przez poznańskie gospody posiłków; usprawnić organizację tychże gospód i ich pracę, zdobyć dla siebie cenną nagrodę książkową.

## Odpowiedź imperialistom

Pracownicy Mogileńskiej Spółdzielni Spożywców zebrał się w dniu 28 kwietnia na masówce, by uczcić Święto Pracy.

W czasie uroczystości Zofia Kwietniewska jako jedna z pierwszych otrzymała z Mogileńskiej Spółdzielni Spożywców odznakę przewodnika pracy. Wręczono dyplomy uznania pracownikom: Genowefie Walterowej i Helencie Słowkowej za zwerbowanie największej ilości członków do Spółdzielni MSS. Czynem swym wyróżniły dalek odpowiadając na dyskryminacyjną politykę międzynarodowego ruchu spółdzielczego na zachodzie.

Albert Malecki  
korespondent „Głosu”

## Wielka ankieta konkursowa „Głosu” pt.: „Gdzie można najlepiej i najsmaczniej zjeść”

- I. Jadam najczęściej w gospodzie (podać nazwę i adres lokalu) uważając ją za najlepszą ze znanych mi.
- II. Dlaczego? — Ponieważ posiłki są tam: smaczne, obite, różnorodne (niepotrzebne skreślić)
- III. Skrzętnie omijam gospodę (podać nazwę i adres lokalu) uważając ją za najgorszą ze znanych mi.
- IV. Dlaczego? — Ponieważ posiłki są tam: niesmaczne, skąpo wydzielane, mało urozmaicone (niepotrzebne skreślić)

### uwagi DODATKOWE

- Jadam zwykle obiady: domowe, klubowe, z karty (niepotrzebne skreślić).
- Dlaczego nie korzystam ze stołówek przyzakładowej? — Ponieważ: nie istnieje jeszcze przy moim zakładzie pracy, nie odpowiada moim wymaganiom (niepotrzebne skreślić).
- Moje życzenia pod adresem gospody, w której jadam: (np. radiofonizować lokal, wydawać dania z karty między godz. 12 a 17 zastąpić obsługą klubową i domowy obiadem pośrednim, podnieść estetykę wnętrza, usprawnić obsługę, przedłużyć czas wydawania obiadów itp.)

Wysłał... (imię i nazwisko)

Adres...

Zawód...

### Pracownicy poszukiwani

Kontrolera technicznego, głównego księgowego, samodzielnych księgowych, sam. referenta obrachunkowego plac i zasiłków rodzinnych, zaopatrzeniowca w branży metalowej, robotników do prac w terenie poszukujemy zaraz na stawkach budowlanych. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy składać w Sekcji Personalnej Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Poznań, ul. Konst. Rokossowskiego 127. K868

### Mistrzowie, czeladnicy i uczniowie kominarscy

potrzebni zaraz. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłaszać się Rzem. Sp-nia Pracy Kominarszy w Szczecinie, ul. Królowej Korony Polskiej nr 26. K890

Kierownika sekcji organizacyjnej, księgowych referentów, pracowników inwestycyjnych i maszynistów zatrudni Związek Branżowy Spółdz. Pracy Różnej Wytworczosci i Usług w Zielonej Górze, ul. Gen. Świerczewskiego 53. Zgłoszenia osobicie, tylko sił o pełnych kwalifikacjach z wnioskami i życiorysami należy składać pod adresem Zarządu. K858

### Inżyniera technika z branży budowlanej, technika z branży budowlanej, szefa inwestycji zaangażuje natychmiast Zarząd Przemysłu Szkłarskiego w Poznaniu, pl. Wolności 6. K690

Kierownika technicznego zatrudni Pleszewskie Zakłady WYROBÓW Papierowych w Pleszewie. Warunki pracy wg Zbiorowego Układu Pracy Przemysłu Papierniczego. Mieszkanie zapewnione. K599

Uważam ludzi, kurzaiki, na gnojki, liszaje, Poznań, Stowackiego 32. 6618g

### SŁUCHAMY

# RADIA

Niedziela, dnia 13 maja 1951

PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)

7.00 „Na dzień dobry” — płyty; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Muzyka; 8.50 Audycja SKRK; 8.55 (P-n) Program lokalny i aktualności; 9.00 Muzyka oranowa w Wrocławiu; 9.45 Wiek tańcy i śpiewa; 10.00 Przeniał prasy stołecznej; 11.00 Z cyklu: „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”; 11.20 Wszelchnia Radłowa — kurs I; 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radłowej; 11.52 (P-n) Muzyka rzywkowa (płyty); 12.15 Poranek symfoniczny z Bydgoszczy; 13.15 „Historia ruchu robot-

### OGŁOSZENIA DROBNE

<b>Wolne posady</b>	Płaszcz damski, kostium i bluzery meskie poleca firma „Kontekcja”, Poznań, Dąbrowskiego 1. 6365g
<b>Kupna</b>	Pianino w dobrym stanie kupię. Of. Gł. Włkp. dla 6214g.
<b>Nauka</b>	Sielki do 50 g i tuby do kremu kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 6585g.
<b>Sprzedaż</b>	Okna i drzwi oraz materiały do budowy domu kupię. Oferty Głos Włkp. dla 6437g.
	<b>Różne</b>
	Wetony, suknie ślubne, najmodniejsze, wypożyczam, wetony upinam, Poznań, Mickiewicza 28. 6604g

### Poszukujemy DZIERZAWY 4 GARAŻY

dla samochodów transportowych w okolicy Jeżyca.

Poznańskie Zakłady Obuwia Poznań, ul. Jackowskiego 22. Tel. 509-59. K893

---

Dnia 11 maja 1951 zasnęła w Bogu, po długiej i ciężkiej cierpieniach, sp.

## Ladwiga Kociemba

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżeni rodzina, przyjaciele  
Poznań, Ostrów Włkp. 6622g



# Niezwykłe zdarzenia

Rozpacz na prostej drodze! Makabra, koszmarnie, nie szczęście i jak jeszcze chcecie, obojętnie. Jednym słowem straszliwe odkrycie: nie umiem czytać! Czy wiecie co to znaczy być analfabeta? Nie potrafię przeczytać nawet tytułu gazety, nie mówiąc już o artykułach? Taka rzecz może się tylko mnie przydarzyć! Wtórny analfabeta!

Ale nie bądźmy gołosłowni. Operujmy faktami.

Dzisiaj rano obudziłem się jak zwykle o godzinie siódmej, o czym przekonałem się dopiero po usłyszeniu tej wiadomości od żony, ponieważ (o zgrozo) stwierdziłem, że nie znam się na zegarze. Prerażony pobiegłem do biura i ku mojemu wielkiemu zdziwieniu nie mogłem odczytać żadnego dokumentu. Tak fatalnie się jakoś złożyło, że przyszedł interesant w sprawie swojego podania. Początkowo przez pół godziny starałem się bezskutecznie odcyfrować treść odpo-

wiedzi udzielonej mu na podanie, poczem doszedłem do przekonania, że chyba nic z tego nie będzie. Podszedłem więc do kolegi Piórnik z prośbą o odczytanie treści pisma. Kolega spojrzawszy zdziwiony, przeto uprzedziłem jego pytanie wyjaśniając, że od paru dni jakoś niedowidzę. Będę widocznie musiał zafundować sobie okulary. Przy pomocy Piórnik spławiłem interesanta i zamierzałem już odechnąć z ulgą, gdy nagle do pokoju wszedł woźny wzywając mnie do szefa. Z bijącym sercem przekroczyłem próg gabinetu i na dźwięk głosu szefa zastąpiłem. Czy wiecie, co szef mi powiedział? — Panie Purchawka, pan będzie uprzejmy przeczytać to pismo i sprecyzować swoje zdanie w tej sprawie. Z trudem przełykając ślinę, zawiadomiłem szefa, że poczułem się słabo i pod tym pretekstem wycofałem się z pokoju. Zdeenerowanie moje doszło do zenitu. Wszedłem do przestron-

nego pokoju, w którym bywałem bardzo rzadko. Na ścianie wisiał kawałek białego kartonu z jakimś napisem. Po długim wpatrywaniu się w niego doszedłem do przekonania, że chodzi w tym wypadku o napis, wyjaśniający przepisy odnośnie palenia w tej ubikacji. Według mojego mniemania, opartego na optycznym przypominaniu sobie poszczególnych wyrazów, był to napis określający palarnię. Zapaliłem więc papierosa i usiadłem w fotelu. Tymczasem wszedł woźny.

— Panie referencie, czy pan nie umie czytać? Palenie wzbronione. Zbladłem. Zerwałem się z fotela i uciekłem na ulicę. Aby jak najprędzej oddalić się od miejsca mojej męki, zacząłem uciekać. Jednakże tutaj zostałem zmuszony do przejścia przez jezdnię i wtedy ujrzałem przed sobą napis. O ile pamięć mnie nie myliła, napis taki oznaczał przejście przez jezdnię. Wbiegłem więc na nią i tu... o zgrozo, usłyszałem gwizdek milicjanta: — Panie, czy pan nie umie czytać? Przejście zakazane! Mandacik proszę! Wtedy zemdlałem i... obudziłem się. Była jeszcze noc. Spocony jak przysłowiowa mysz, wstałem z łóżka, szeroko otworzyłem okno i krzyknąłem: S. O. S. Ratujcie nas! Zwalcicie analfabetyzm!



## Drobiazgi oświatowe

Powiadają, że gen. Ridgway wzorem swego poprzednika zaprowadził przymusowe nauczanie żołnierzy. Mają się nauczyć sztuki strategicznego uciekania.

Stosunek oświaty jest odwrotnie proporcjonalny do nakładów pewnych książek. W miarę jak spadają nakłady powieści w rodzaju „Trędowatej” lub „Znachora” wzrasta poziom oświaty.

Eskl

## Tragedia

Pico z Mirandoli, głośny humanista włoski, żyjący w XV wieku, teolog i filozof zarazem, wyróżniał się nadzwyczajną pamięcią.

Będąc jeszcze chłopcem, Pico zadziwiał wszystkich swoimi wiadomościami.

Pewnego razu zaprowadzono go przed kardynała, który powiedział, że cudowne dzieci stają się zazwyczaj jako dorośli zupełnie idiotami.

— W tym wypadku — odpowiedział Pico — Wasza Eminencja musiała być w młodości cudownym dzieckiem. (ja)

## Recepta na długie życie

Sławny medyk francuski 18 stulecia M. Bouvart, doszedł do wieku 70 lat, zdrowy i rześki, utrzymując, że osiągnął te lata dzięki stosowaniu pewnej metody.

— Zylem zawsze z moich recept — mawiał — jednak nigdy nie zażywałem ich zawartości. (ja)



Rys. H. SIERADZKI

## MIK Wyznanie

Znamy się od bardzo dawna. Nieomal od lat dziecinnych. Wychowaliśmy się razem, rozstając się jedynie na krótkie okresy czasu.

Jak to zwykle bywa w takich wypadkach, wspólne wzajemne obcowanie zrodziło przyjaźń, a przyjaźń stała się fundamentem trwałego uczucia miłości.

Nie przyszło to jednak łatwo. Z początku zwracałem uwagę wyłącznie na jej urodę zewnętrzną. Stopień mojego uczucia uzależniony był od tego, jak wyglądała. A z tym było różnie. Powodowało to okresy obojętności, przykrej dla niej i dla mnie samego.

Dopiero po pewnym czasie miarą mego do niej stosunku, stały się jej walory wewnętrzne. Przekonałem się wkrótce, że potrafi być wierna, oddaną przyjaciółką, wybaczącą wspaniałomyślnie chwile mojej oziębłości i zapomnienia.

Dziś już nie wyobrażam sobie życia bez niej. Im dłużej ze sobą obcujemy, tym więcej ją kocham. Życie bez niej wydaje się bezprawne, płaskie, przyziemne.

Gdy wracam od pracy, czeka na mnie w mieszkaniu cicha, spokojna, gotowa do wywiadzenia mi tych wszystkich przyjemności, bez których wolne od pracy godziny byłyby nudne i bez sensu.

Wieczory spędzone z nią sam na sam, wspominać będę do końca życia. Gdyby każdy miał tak dobrego towarzysza, jak ona, ludzie byłiby lepsi, mądrzejsi. Nie byłoby tyle zła na świecie.

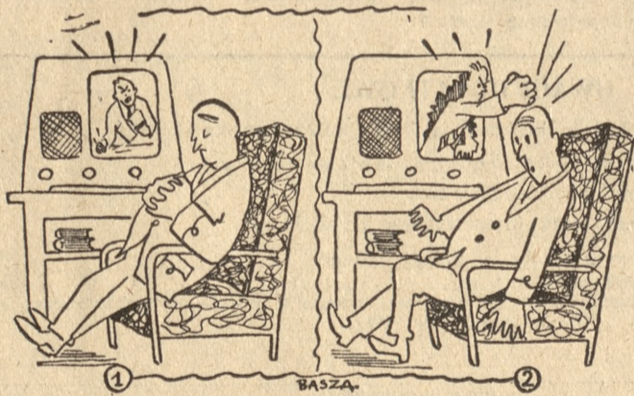
Dobra, zawsze wierna, cicha, kochana przyjaciółka. Jej imię jest zwykle i proste: KSIĄZKA.

## Rewelacyjna METODA OŚWIATY

Dżentelmeni! Wydawnictwa nasze znalazły się w chwili obecnej w martwym węzle. Po prostu w potrojnym nelsonie. Grozi nam plajta. Nawet mimo podwajania nakładów i umożliwiania w związku z tym pewnej obniżki cen na książki. Interesy i tak nie idą. Co więcej, skróceni i skomprymowani do 30 stron małego formatu klasycy, spoczywają spokojnie na półkach. Jedynym sposobem i lekarstwem, to zmuszenie czytelnika do kupowania więcej książek i oduczenie go od wzajemnego pożyczania. Czas skończyć z tym dotychczasowym zwyczajem. Czy znajdziemy takiego wariata, który by wypożyczał zegarek, buty albo żonę? Czyż jedynie książka ma być tym haniebnym wyjątkiem? Dwudolarowa np. książka obejdzie 20 czytelników — nie przynosząc nam od pozostałych 19 żadnego uczciwego zysku. Pytam się was — Dżentelmeni — czy my jesteśmy towarzystwem dobroczynnym, abyśmy do cudzych kieszeni wkładali należące się nam uczciwie dolary? (Trzykrotne hip hip hurra i długotrwałe gwizdy).

zawsze haniebny zwyczaj wypożyczania książek — podnieście się zapotrzebowanie — nakłady nasze wzrosną niebawem no i... uczciwie należące się nam zyski. Sądzę — szlachetni dżentelmeni — że 5 procent zysku od waszych nakładów słuszenie będzie mi się należało. Stosownie do zastrzeżenia w Urzędzie Patentowym. Niech żyje niczym nie krepowana inicjatywa amerykańska! (gwizdy i owacje).

Wyłuskal Omega



W dobie telewizji

## Traszkę

### Gdy temat nie leży...

Dla pewnych dramaturgów przestroga i nauka: gdy temat wam nie leży — to potem leży... sztuka!

### O sennym Pegazie

Człowiek spotyka czasem liryka, któremu warto w ucho dać prztyka. Rzadko współczesny on temat tyka — nie odpowiada mu tematyka, bardzo nieśmiało problem tak tyka (czy to niezręczność? czy to taktyka?...). Talent w nim drzemie — co mówię: chrapie! A jeśli nawet za pióro łapie, każdy spostrzeżga, że znowu kłapał — Bo jego Pegaz — to śpiąca szkapal! Może wiosenny wiew w takim razie zbudzi cię więc: „Wio! senny Pegazie!”... WITOLD DEGLER

### Recenzja

Oto maksimum skrót, miał „wody” na trzy strony: treść, nakład, także autor, bardzo ograniczony... W. S.

### Nauka u Anglosasów

Ostatnio szacunku dla nauki nabrali, odkąd na Korei naukę dostali.

JANUSZ KSIĘSKI

## Myśli o książce

Dobłą książką jest taka, która otwiera się z ufeknięciem, a zamyka się z korzyścią. Alcott — „Table Talk”

Pewne książki próbuje się, inne pożera, nieliczne tylko przeżuwa się i trawi. (Bacon — „Szkice literackie”)

Nie wystarczy czytać, należy przetrwać to, co się przeczytało. (Boufflers — „Szczer biblioteczny”)

Dzieła, które autor tworzy z przyjemnością, są często lepsze, podobnie jak dzieci z miłości są piękniejsze. (Chamfort — „Przypowieści i myśli”)

Dom bez biblioteki, to dom bez godności. (De Amicis — „Rozrzucone kartki”)

Oto biblioteka: dużo tomów a mało książek. (Decourcelle — „Formuły dr. Grigoire”)

Książki powinny zaprowadzić do jednego z następujących celów: mądrości, radości albo pożytku. (Denham — „Z rotropności”)

Książkom zdarza się podobnie jak dziewczętom, wśród których często najlepsze i najgodniejsze bywają zaniedbane. Ale na koniec zjawia się ktoś, kto wyciąga je z ciemności ich ukrycia. (L. Feuerbach „Abälard und Heloise”)

Piękne i dobrze napisane wiersze nic nie mówią, jeżeli nie trafiają do serca. (Voltaire „Lettre d'Argental”)

## Włodzimierz Ścisłowski

### Książko-typy

Hipczak przyszedł do czytelnicy, usiadł przy stoliku z pismem — wyjął z teczeki bulkę z masłem, z wdziękiem parę stronkę lizał.

Pani Wstrębska leży w łóżku, pani Wstrębska książkę czyta, a że książka jest za duża — więc przegięła ją — i kwita!

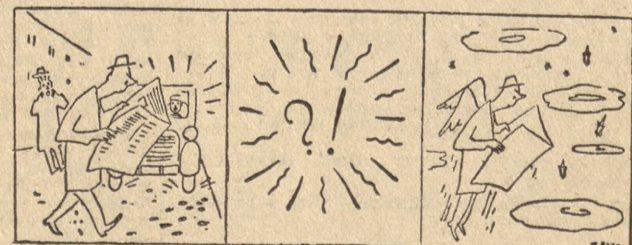
Pożyczalski ma księgozbiór — bardzo jest zadowolony, jego własność — dziesięć książek, reszta — to wypożyczone.

Panna Dziuba ma „komplecik” — na półeczce nocnej szalki — „Trup w lazience”, „Orgie Zuzy” i „Hrabiego Zyzia sprawki”.

Pan Wgłębiński — to intelekt — horyzonty nieobjęte — szafa pełna nowych książek, ale wszystkie nie rozcięte.

A Chrupścińska pod tapczanik, że odpadła mu raz noga — podłożyła grubą książkę i się kładz a już bez obaw...

Oto mały jest przegładzik, całej braci kołtuńarskiej — przewiska na was do muru! — Mocną prasą — bo drukarską!



Historia bez słów



Przed poznańską Operą...